



Nr 5/2023 (50)

# POLSKIE MIĘSO

ISSN 2450-6516

[www.polskie-mieso.pl](http://www.polskie-mieso.pl)

**Czy tam, gdzie pan  
mieszka, są jakieś  
fajne świnie?**

# 2024

**Podatek węglowy, Afryka  
i giganci rynku mięsa  
w depresji**

**Nowe propozycje UE dotyczące  
transportu zwierząt to „czysty nonsens”**

**Wyzwania  
niecierpiące zwłoki  
- rozmowa z Witoldem Chońskim**

**Taktyki aktywistów celowo dyskredytują  
naukowców z dyscyplin hodowlanych**

# HYCOPRYZJA



**200 ludzi przyleciało prywatnymi jetami na konferencję klimatyczną COP28. Podobno ustalili, że mamy przestać jeść mięso i przestać latać samolotami, bo ocieplamy klimat!**

**O co tam chodzi?**

## Nie tylko „KEVIN SAM W DOMU”

Żaden czas w ciągu wszystkich dwunastu nocy i dni Bożego Narodzenia nie jest tak naładowany nadprzyrodzonymi zjawiskami jak Wigilia. Głównym tego powodem wydaje się być chęć Kościoła do uświęcenia nocy z 24 na 25 grudnia ponad wszystkie inne w roku. A jednak wiele wierzeń związanych z tą nocą zawiera dużą mieszankę wigilijnych przesądów i pogaństwa z wcześniejszych wieków. Na całym świecie istnieje wiele bardziej nietypowych sposobów obchodzenia świąt. Kto nie uwielbia słuchać o innych, dziwnych tradycjach bożonarodzeniowych z całego świata? Zawsze miło jest rzucić okiem na różne sposoby, w jakie ludzie świętują ten okres i, jak zaraz się przekonacie, nie ma dwóch takich samych!

### ISLANDIA

Islandia ma 13 "Świętych Mikołajów", zwanych Yule Lads, o których mówi się, że mieszkają w górach i odwiedzają miasta jeden po drugim w ciągu 13 dni poprzedzających Boże Narodzenie. Dzieci zostawiają dla nich buty, a Mikołaje zostawiają w nich prezenty, jeśli były grzeczne lub zgniłe ziemniaki, jeśli nie. Islandczycy muszą również dostać na Boże Narodzenie nowe części garderoby – inaczej zostaną zjedzeni przez gigantycznego kota, który należy do matki Yule Lads, Gryli.

### HOLANDIA

Choć nie jest to całkiem święto Bożego Narodzenia, holenderskie obchody świąteczne rozpoczynają się od Sinterklaas, święta dla dzieci, które obchodzone jest od ponad 300 lat. Mówi się, że 5 grudnia Święty Mikołaj (Sinterklaas) przybywa statkiem parowym z Hiszpanii, aby odwiedzić domy wszystkich dzieci i zostawić im prezenty. Towarzyszy mu kontrowersyjny Czarny Piotruś (Zwarte Piet), jego pomocnik, którego twarz pokryta jest sadzą i który w ostatnich latach stał się coraz częstszym powodem – o zgrozo – antyrasistowskich protestów.

### HISZPANIA

W prawdopodobnie jednej z najdziwniejszych tradycji bożonarodzeniowych w Europie, Katalończycy obchodzą święta z tzw. uśmiechniętą kłódą, która załatwia się prezentami. Tió de Nadal to kłoda, często ozdobiona wizerunkiem uśmiechniętej twarzy, którą Katalończycy zawiązują w koce i "karmią" każdej nocy. W dniu Bożego

Narodzenia dzieci umieszczają kłode częściowo w ogniu, a następnie biją ją kijami, śpiewając "jeśli nie będziesz dobrze się wypróżniała, uderzę cię kijem", abyś "wydaliła" prezenty. W rzeczywistości prezenty są umieszczane w tym pomieszczeniu przez członków rodziny.

### WŁOCHY

Włoskie dzieci otrzymują prezenty nie od Świętego Mikołaja, ale od La Befany, starej, brzydkiej wiedźmy podróżującej na miotle, ubranej w czarny szal i pokrytej sadzą. Tradycja mówi, że jeśli La Befana zorientuje się, że ją widział, otrzymasz uderzenie w ramię z jej miotły, ponieważ ona nie chce być widziana. Popularny wiersz głosi: "Befana przychodzi nocą/ Z podartymi butami/ Przychodzi ubrana po rzymsku/ Niech żyje Befana!".

### GRECJA

Nie ma niebezpieczeństwa, że Grecy otrzymają prezenty w dniu Bożego Narodzenia – rozdają je w Nowy Rok, aby uczcić święto Agios Vasilis. Jest to również dzień, w którym Grecy jedzą tradycyjne ciasto, vasilopita, z ukrytą w środku złotą monetą lub amuletem. Tradycja ta wywodzi się z historii świętego Bazylego, który kiedyś miał wiele kosztowności należących do mieszkańców Cezarei, ale nie wiedział, jak zwrócić je prawowitym właścicielom, więc – oczywiście – upiekł je w bułeczkach.

### FINLANDIA

Fińskie dzieci rozpoczynają wigilijny poranek od oglądania Joulupukin kuumalinja, gorącej linii Świętego Mikołaja, transmisji na żywo z szopy Świętego Mikołaja w Rovaniemi. Mikołaj rozmawia tam z dziećmi przez telefon, zanim wyruszy, by dostarczyć im prezenty (kiedyś odczytywał też ich faksy, ale tradycje się zmieniają)..

### NIEMCY

Odwiedzający niemiecki jarmark bożonarodzeniowy mogą pamiętać – próbowanie Feuerzangenbowle, niezwykle mocnego napoju, który jest zarówno ucztą dla oczu, jak i dla kubków smakowych. Mocny rum dodaje się obficie do grzanego wina, a całą miksturę podpala przed wypiciem. Wiele osób spędza Wigilię oglądając Die Feuerzangenbowle, kultowy film z 1944 r. o słynnym pisarzu przebiegającym się za studenta.

Tomasz Mocarski

- 3** Wstępniak
- 5** Na straganie
- 6** O jedzeniu psów w Chinach
- 8** Nowe propozycje UE dotyczące transportu zwierząt to „czysty nonsens”
- 10** Poznaj ludzi, którzy chcą zmienić drapieżniki w roślinożerców
- 12** Taktyki aktywistów celowo dyskredytują naukowców z dyscyplin hodowlanych
- 18** „Zielony kolonializm” Europy – Ameryka Południowa zwraca się ku Azji
- 20** Wyzwania niecierpiące zwłoki – rozmowa z Witoldem Choińskim
- 22** Wyzwania i ryzyka realizacji strategii „Od pola do stołu” dla branży mięsnej – hodowców i przetwórców
- 24** CBAM. Nowy podatek węglowy, Afryka i giganci rynku mięsa w depresji, a na depresję najlepsze jest mięso...
- 28** 20 największych producentów drobiu na świecie
- 30** Najważniejsze trendy w sektorze mięsnym: 2023 i kolejne lata
- 33** Nie jest łatwo być zielonym
- 34** Ostatnie postępy i innowacje technologii przetwarzania mięsa
- 34** Polska chce zakazać nazywania produktów roślinnych terminami mięsnymi
- 36** Produkcja mięsa a zmiany klimatyczne. Perspektywy zrównoważonego rozwoju
- 38** Jak ograniczenie produkcji zwierzęcej w Europie wpłynie na globalny status dobrostanu zwierząt?
- 42** Lecznicze właściwości mięsa
- 42** Włochy blokują mięso z hodowli komórkowych
- 43** Pobiliśmy historyczny rekord wylęgu piskląt kurcząt rzeźnych
- 44** Nie wyrzucajcie skorup jaj, na zdrowie
- 46** Hongkong wstrzymał import mięsa drobiowego z powodu ptasiej grypy
- 48** „Od nosa do ogona” – serca kurczaka
- 50** Polowanie Polskiego Mięsa



Witold Choiński  
– prezes Związku Polskie Mięso – str. 20



dr Piotr Szajner – str. 22

## Japonia znosi ograniczenia importu drobiu z Argentyny

Japońskie Ministerstwo Rolnictwa, Leśnictwa i Rybołówstwa oficjalnie zniosło wszystkie ograniczenia importu drobiu z Argentyny, które zostały wprowadzone w lutym tego roku z powodu wybuchu wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) w kraju Ameryki Południowej.

Decyzja ta została podjęta po tym, jak japońskie władze otrzymały i oceniły informacje dotyczące skutecznych środków zwalczania ptasiej grypy w Argentynie. Zawieszenie importu drobiu przez Japonię na początku tego roku było środkiem zapobiegawczym mającym na celu uniknięcie zakażenia drobiu w Japonii i nie było związane z obawami o bezpieczeństwo argentyńskich produktów drobiowych.

Zniesienie ograniczeń jest wyrazem zaufania Japonii do wysiłków Argentyny w zakresie kontroli i eliminacji ptasiej grypy, co oznacza ponowne otwarcie znaczącego rynku dla argentyńskiego eksportu drobiu. Japońskie władze stwierdziły, że decyzja ta jest wynikiem skutecznych działań Argentyny w walce z ptasią gripą.

Argentyńska Krajowa Służba Zdrowia i Jakości Żywności (Senasa) dodała specjalny warunek dla produktów drobiowych eksportowanych do Japonii, stwierdzając, że mięso i jaja muszą być wyprodukowane po 5 grudnia 2023 roku.

Przywrócenie statusu Argentyny wolnej od HPAI w dniu 7 sierpnia, osiągnięte dzięki środkom sanitarnym wdrożonym przez Senasa oraz inne agencje krajowe i lokalne, odegrało kluczową rolę w ponownym otwarciu rynków zagranicznych.

## Marka substytutów mięsa McCartney upada

Marka substytutów mięsa prowadzona przez byłą żonę Paula McCartneya upada. Od kilku lat nie przynosiła zysków. W bilansie na marzec 2022 r. miała już skumulowane straty w wysokości 6,7 miliona funtów (8 milionów dolarów). Od tego czasu prawdopodobnie tylko rosty.

Branżowa plotka głosi, że pani Mills była "interesująca" we współpracy!

Cały rynek "roślinnych" substytutów mięsa był medialnym szumem, ale bańka pękła. Nawet Quorn (właścicielem marki jest Monde Nissin

Corporation, filipińska firma spożywcza założona w 1979 roku) ma trudności z osiągnięciem zysku. Produkty w większości nie miały zachęcającego smaku, miały marne wartości odżywcze i były wysoko przetworzone.

Właściciele upadających firm opartych na roślinach wydają się celować w obwinianie wszystkich oprócz siebie. Zagrożenie substytutami ma swoje główne źródło w postępie. Koszty postępy można obserwować także w uwiadzie.

## Kurczaki pochodzą od ptactwa żyjącego w dżungli i od dinozaurów

Uważa się, że udomowiony kurczak (*Gallus domesticus*) jest podgatunkiem czerwonego ptactwa żyjącego w dżungli, członka rodziny bażantów, który pochodzi z Azji. Badania genetyczne wykazały również, że szare ptactwo domowe przyczyniło się do ewolucji kurczaka.

Co bardziej zaskakujące, porównanie struktury chemicznej zachowanych białek znalezionych w tkance miękkiej kości nogi *Tyrannosaurus rex* wykazało związek ewolucyjny między *T. rex* a udomowionym kurczakiem. Daje to większą wiarygodność teorii, że ptaki wyewoluowały z dinozaurów.

## Kurczaki potrafią ze sobą rozmawiać

Są w stanie wykonywać złożoną komunikację w swoich stadach, z serią różnych wokalizacji, z których każda ma inne znaczenie. Do tej pory zidentyfikowano trzydzieści różnych nawoływań, począwszy od nawoływania młodych, po sygnały alarmowe i ostrzeganie się nawzajem o lokalizacji pożywienia. Mają one również różne sygnały alarmowe dla określonych rodzajów drapieżników, co pozwala innym członkom ich stada przewidzieć zagrożenie, przed którym stoją, i zdecydować, jaki tryb zachowania zapobiegającego drapieżnictwu przyjąć.

Jeszcze bardziej zaskakujące jest to, że rodziły kurcząt zaczynają komunikować się ze sobą jeszcze przed wykluciem się piskląt. Kury matki "rozmawiają" ze swoimi jajami, często mrucząc, a pisklęta są w stanie "podglądać" je z wnętrza ich niewyklutych skorupki.

Oprac. T.M.

### WYDAWCA:

Związek Polskie Mięso

Prezes Związku  
WITOLD CHOIŃSKI

### Redaktor prowadzący: Tomasz Mocarski

Opracowanie graficzne i skład:  
Robert Duma

Źródło zdjęć:  
pixabay.com, unsplash.com  
archiwum Polskie Mięso



### Adres redakcji:

ul. Chałubińskiego 8  
00-613 Warszawa  
tel. 722 220 505  
redakcja@polskie-mieso.pl  
www.polskie-mieso.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Reprodukacja lub przedruk wyłącznie za pisemną zgodą redakcji.

GAZETA WSPÓLFINANSOWANA Z FUNDUSZU PROMOCJI MIĘSA DROBIOWEGO



# O jedzeniu psów w Chinach

Wielu Chińczyków obrusza się na przekonanie Zachodu, jakoby Chiny zawsze były narodem jedzącym psy. Rosnąca popularność jedzenia psów w Chinach wynika głównie z eksponowania tej praktyki w filmie Świątynia Shaolin i popularnym historycznym programie telewizyjnym o mnichu, a także z nadmiernej promocji przez niektórych właścicieli restauracji i władze lokalne.

Niedawne kontrowersje związane z festiwalem „Dog Meat” w Yulin, mieście w południowo-zachodniej chińskiej prowincji Guangxi, są kłopotliwe dla lokalnych władz. Urzędnicy wywołali debatę, aby wyjaśnić znaczenie festiwalu, twierdząc, że wspiera on kulturę lokalną, jednocześnie pobudzając gospodarkę regionu. Władze lokalne nie spodziewały się jednak, że ich działalność komercyjna znajdzie się pod ostrzałem miłośników psów z całego kraju. Próbując uniknąć odpowiedzialności zaczęły być po cichu przyznawać, że cała sprawa została zorganizowana przez lokalnych ludzi interesu.

## Chińska historia jedzenia psów

Ludzie oswoili psy dawno temu, bo już 18 000 lat przed naszą erą. Znacznie później udomowili świnie (13 000 p.n.e.) i krowy (10 000 p.n.e.). Archeolodzy twierdzą, że psy są nieodłączną częścią chińskich gospodarstw domowych od co najmniej 7000 lat. Mówi się, że mitologiczny władca Fu Xi udomowił sześć dzikich zwierząt: świnie, wołu, kozę, konia, ptactwo i psa, co wskazuje, że psy były często hodowane nawet w czasach starożytnych.

Zapisy pokazują, że w tamtych czasach psy były trzymane głównie po to, by pomagać w po-

lowaniach. W miarę jak Chińczycy coraz bardziej angażowali się w rolnictwo, rola psa jako myśliwego stała się mniej istotna - ale nie została odrzucona. Jego lojalność wobec właściciela sprawiła, że był ceniony za swoją rolę strażnika.

Zwolennicy jedzenia psów utrzymują, że jest to chińska tradycja, dodając, że dokumenty historyczne mówią o „rzeźnikach psów”, którzy specjalizowali się w rozbiórce mięsa. Inni cytują prace założyciela dynastii Han Liu Banga i malarza z dynastii Qing Zheng Banqiao jako dowód na to, że Chińczycy zawsze lubili psie mięso - ale zdaniem wielu Chińczyków to nie wystarczy, aby udowodnić, że jest to tradycja lub zwyczaj.

San Zi Jing, w tłumaczeniu na język polski Trzy Znaki, książka używana do nauczania dzieci od XIII wieku, opisuje psa jako jedno z sześciu zwierząt hodowlanych. Ogólnie przyjmuje się, że zwierzęta te były źródłem mięsa. Jednak wraz z rozwojem rolnictwa i zmianą nawyków żywieniowych krowy, owce, kurczaki i świnie stały się głównym źródłem mięsa dla Chińczyków. Psy stopniowo przestały być wykorzystywane jako pożywienie - a przyczyny tego są złożone. Z wielu chińskich źródeł dowiadujemy się, że lu-

brak szacunku dla duchów. To tabu jest nadal powszechne, pokazując, że psie mięso nie jest odpowiednie dla wyrafinowanych gustów, a już na pewno nie do podawania gościom.

Pies coraz bardziej tracił na popularności po dynastii Han. Taoizm filozoficzny, który powstał pod koniec dynastii Han (202 p.n.e. - 220 n.e.), postrzegał psy jako nieczyste, a ich spożywanie uważano za szkodliwe dla wysiłków zmierzających do prostego życia. Podczas dynastii Tang i Song (dynastie Tang 618-907 n.e. i Song 960-1279 n.e. znane jako „średniowieczny” okres Chin) konsumpcja psów jeszcze bardziej spadła, ponieważ poszerzył się dostęp do innych mięs, a także rozpowszechniły się historie o wiernych psach i buddyjskie idee reinkarnacji.

Chiny mają wiele mniejszości etnicznych, z których każda ma własne tradycje i zwyczaje kulinarne. Ale żadnej z nich nie można opisać jako jedzącej psy. W islamie psy są uważane za nieczyste, więc istnieje religijny zakaz spożywania psiego mięsa. Mongołowie są tradycyjnie nomadami i postrzegają psy jako strażników i wiernych towarzyszy. Dla Mandżurów jedzenie psa jest tabu, ze względu na legendę, że pies uratował życie ich

## 吃狗是不酷的

dzie wymyślili tradycję „psiego mięsa i liczi”, aby przyciągnąć turystów i inwestycje.

Przed dynastiami Qin i Han (dynastie cesarskich Chin, panujące w latach 221-206 p.n.e. oraz 202 p.n.e. - 220 n.e.) połączenie prymitywnych technik rolniczych i chaosu ciągłej wojny oznaczało, że standardy życia były niskie, a mięso było rzadkim luksusem, oferowanym głównie osobom starszym jako oznaka szacunku. Zwierzęta juczne i psy stróżujące, które zmarły z powodu choroby lub starości, nie mogły zostać zmarnowane, więc nasi oszczędni przodkowie gotowali mięso i jedli do syta.

Psie mięso nie było niezbędnym pożywieniem dla ludzi, o czym świadczy studium składanych ofiar. Ofiary składane bogom i ich przodkom były ważne i przywiązywano wielką wagę do ofiarowywanych dóbr. Podczas najwspanialszych ceremonii cesarskich składano w ofierze krowy lub konie, przy mniej ważnych okazjach świnie lub owce, a zwykli ludzie ofiarowywali wieprzowinę, kurczaki lub ryby. Prawie nigdy nie używano jednak psów, gdyż uważano to za

przodka Nurhaci. Tybetańczycy są buddystami i nie zabijają niepotrzebnie zwierząt, a psy postrzegają jako lojalnych towarzyszy, więc rzadko je jedzą. Nawet lud prowincji Zhuang z Guangxi - gdzie odbywa się „festiwal psiego mięsa” w Yulin - nie jest zapisany w dokumentach historycznych jako zapaleni zjadacze psów.

## Wszystko dla pieniędzy

Yulin, miejscowość znana z festiwalu „Dog Meat” położona w południowo-zachodniej prowincji granicznej Chin Guangxi, nigdy nie była częścią głównego nurtu chińskiej kultury i nie ma znanych postaci historycznych ani wydarzeń, które można by wykorzystać. Ludzie drapali się więc po głowach i wymyślili tradycję „psiego mięsa i liczi”, aby przyciągnąć turystów i inwestycje. Zjadacze psów mają oczywiście wiele argumentów dla wskazania legalności tej praktyki, twierdząc nawet, że wszystko, co nie jest zabronione przez prawo, jest dozwolone.

Tomasz Mocarski

Przed dynastiami Qin i Han mięso było rzadkim luksusem, oferowanym głównie osobom starszym jako oznaka szacunku

Podczas najwspanialszych ceremonii cesarskich składano w ofierze krowy lub konie, prawie nigdy nie używano psów, gdyż uważano to za brak szacunku dla duchów

Zwolennicy utrzymują, że jest to chińska tradycja, a dokumenty historyczne mówią o „rzeźnikach psów” zajmujący się rozbiorem mięsa

# Nowe propozycje UE dotyczące transportu zwierząt to „czysty nonsens”

Komisja Europejska przedstawiła propozycje reformy przepisów dotyczących transportu zwierząt. Zgodnie ze strategią „od pola do stołu” nakreśloną w Europejskim Zielonym Ładzie, Komisja Europejska wprowadziła kompleksową rewizję unijnych przepisów dotyczących transportu zwierząt, stanowiącą najbardziej znaczącą reformę od dwóch dekad.

Komisja nie zajęła się podziałem odpowiedzialności za ocenę przydatności zwierząt do transportu między transportującym i rolnikiem

Kluczowe propozycje dotyczące transportu zwierząt są następujące:

Zdaniem Komisji transport bydła, świń, owiec, kóz i koni do rzeźni nie powinien trwać dłużej niż dziewięć godzin.

Propozycja obejmuje **krótsze czasy podróży i okresy rozładunku**, a zwierzęta muszą być rozładowywane w celu odpoczynku, karmienia i pojenia podczas długich podróży. Specjalne zasady będą miały zastosowanie do zwierząt przeznaczonych do uboju, a także zwierząt wrażliwych, takich jak nieodsadzone cielęta i zwierzęta ciężarne.

**Dalej czytamy o zwiększonych wymaganiach dotyczących minimalnej przestrzeni**; dodatki zapewniające minimalną przestrzeń dla różnych gatunków zostaną rozszerzone i dostosowane do każdego gatunku zwierząt.

**Warunki transportu zależne będą od temperatury**; surowe warunki zostaną nałożone na transport w ekstremalnych temperaturach. Transport w wysokich temperaturach przekraczających 30 stopni będzie ograniczony do nocy, poniżej 0°C pojazdy drogowe muszą być kryte, a cyrkulacja powietrza kontrolowana.

**Zaostrzone zasady eksportu**; bardziej rygorystyczne przepisy dotyczące eksportu żywych zwierząt z UE, z udoskonalonymi kontrolami w krajach trzecich w celu dostosowania do standardów UE.

**Wykorzystanie narzędzi cyfrowych**; wdrożenie narzędzi cyfrowych, takich jak ustalanie położenia pojazdów w czasie rzeczywistym i centralna baza danych, w celu ułatwienia egzekwowania przepisów transportowych.

Wnioski legislacyjne zostaną teraz przekazane do rozpatrzenia przez Parlament Europejski i Radę. Już teraz wielu przewoźników określa propozycję jako „czysty nonsens”. Intencje Komisji Europejskiej dotyczące poprawy dobrostanu zwierząt poprzez aktualizację nie odpowiadają rzeczywistości. Już obecne przepisy stanowią problem, ponieważ nie każdy może spełnić wysokie standardy ustanowione dla transportu zwierząt, co prowadzi do niespójnego egzekwowania przepisów w całej UE. Proponowane zmiany, w tym zmiany wymagań dotyczących przestrzeni i skrócenie czasu transportu, nie mają wyraźnych podstaw naukowych potwierdzających ich skuteczność w poprawie dobrostanu zwierząt.

Wielu przewoźników określa propozycję jako „czysty nonsens”

Szczegółne obawy przewoźników budzi propozycja ograniczenia transportu zwierząt w określonych zakresach temperatur, co stwarza niepewność dla przewoźników.

Poleganie na prognozach pogody wprowadza niepotrzebną nieprzewidywalność do precyzyjnie planowanego transportu zwierząt. Należy skupić się na monitorowaniu rzeczywistej temperatury wewnątrz pojazdów transportowych, aby zapewnić prawdziwy dobrostan zwierząt – uważają m.in. duńscy przewoźnicy

Rozczarowanie budzi fakt, że Komisja nie zajęła się bardziej rozsądnym podziałem odpowiedzialności za ocenę przydatności zwierząt do transportu. Obecnie to na kierowcy spoczywa obowiązek zapewnienia zdrowia zwierząt, co logicznie rzecz analizując powinno spoczywać na rolnikach, którzy lepiej znają swoje zwierzęta.

Kierowca nie ma najmniejszej szansy ani kompetencji, żeby zweryfikować, czy zwierzę ma nadaje się do transportu. To rolnik zna swoje zwierzęta. Dlatego też to on powinien poświadczать, że zwierzęta nadają się do transportu.

Oprac. Tomasz Mocarski

Wielu przewoźników określa propozycję jako „czysty nonsens”

Rozwiązania KE nie rozwiązują problemów, nie są więc rozwiązaniami

Poleganie na prognozach pogody wprowadza niepotrzebną nieprzewidywalność



# Poznaj ludzi, drapieżniki

Poznajcie projekt Herbivorize Predators. W serwisie internetowym piszą o swojej misji w tych oto słowach.

„Wierzmy, że wszystkie gatunki powinny być roślinożerne. Herbivorize Predators to organizacja non-profit, której celem jest wypracowanie sposobu bezpiecznego przekształcania gatunków mięsożernych w roślinożerne i zachęcanie do dialogu na temat wszystkich aspektów tej propozycji. Wierzmy, że wraz z jednoczesnym (1) rozprzestrzenianiem się moralnej troski o dobro wszystkich czujących istot (sentymentalizm, rozszerzenie kręgu moralnego) i (2) szybkim postępem naszej zdolności do modyfikowania organizmów i ekosystemów, w niedalekiej przyszłości stanie się wykonalne anatomicznie / fizjologicznie, ekologicznie i społecznie / politycznie, rozpoczęcie przejścia w kierunku biosfery o dwóch poziomach troficznych (rośliny i roślinożercy, ale bez drapieżników).”

Relacje drapieżnik-ofiara są częścią świata przyrody od tysiącleci. Ale co by było, gdyby ofiara nie musiała tak cierpieć? Jest to pytanie zadawane przez filozofów, którzy uważają, że wszelkie cierpienie powinno zostać zakończone. Filozofowie ci proponują, aby wyeliminować drapieżnictwo, aby czujące zwierzęta nigdy więcej nie musiały odczuwać tego bólu. Pomysł polega na tym, że aby złagodzić cierpienie, drapieżniki powinny zostać genetycznie zmienione, aby nie były już mięsożerne.

W wielu częściach Europy debata na temat roli, jaką ludzie powinni odgrywać w zakończeniu cierpienia zwierząt, przybrała kształt protestów przeciwko rzeźniom, hodowli przemysłowej i testom na zwierzętach. Około 5-9 % z nas uważa się za wegetarian, a wielu motywuje to przekonaniem, że zwierzęta nie powinny być zmuszane do cierpienia w warunkach fabrycznych.

# którzy chcą zmienić w roślinożerców

Etycy, którzy wierzą w eliminację drapieżników, idą o krok dalej. Argumentują, że jeśli nie chcemy, by zwierzęta cierpiały w rzeźniach lub ciasnych kłatkach, to dlaczego nie mielibyśmy chcieć położyć kresu ich cierpieniu także na wolności?

Brytyjski filozof David Pearce opublikował nawet manifest na temat imperatywu hedonistycznego, teorii, że cierpienie musi zostać wyeliminowane. Koncepcja ta nie zawsze znajduje poklask wśród ludzi. Wielu twierdzi, że nie powinniśmy ingerować w naturę, że powinniśmy pozwolić jej biec swoim torem. My też tak uważamy. Gdyby drapieżniki stały się roślinożerne, konkurowałyby o zasoby z istniejącymi roślinożercami. Mogłoby to mieć negatywne konsekwencje dla życia roślin i zniszczyć siedliska i ekosystemy. Nasze rozumienie świata przyrody jest głęboko zakorzenione w koncepcji, że drapieżniki zabijają ofiary. Od najmłodszych lat jesteśmy uczeni, że naturalna równowaga jest osiągnięta poprzez ten cykl i że nie powinniśmy w niego ingerować. Jednak zwolennicy eliminacji drapieżników nie zgadzają się z tym.

Ekoetycy, filozofowie opierają się to na założeniu, że cierpienie jest z natury złe. Ale czy ludzie powinni być w stanie decydować o tym, co jest dobre, a co złe?

Naszym zdaniem natura nie jest sama w sobie etyczna, nie jest ani dobra, ani zła, tak jak świat kwantowy nie stawia sobie za cel być zrozumiałym dla ludzi.

Istnieje również kwestia, że nie ma sposobu, aby w pełni objąć umysłem niezamierzone konsekwencje masowych modyfikacji genetycznych w świecie zwierząt i przyrody w stylu, w jakim to proponują uczynić w Herbivorize Predators. Bez testów na dużą skalę (i lepiej ich nie robić) koncepcja eliminacji drapieżników pozostaje teoretyczna.

Istnieje jednak wiele badań, które analizują skutki usunięcia głównego drapieżnika z ekosystemu. Badania te sugerują, że ekosystemy cierpią, gdy drapieżniki nie pomagają kontrolować populacji,

a konsekwencje są ogromne. Na przykład utrata wilków, a w niektórych przypadkach I lisów w niektórych regionach doprowadziła do zwiększenia populacji myszy, nosicieli boreliozy. To samo dotyczy populacji jeleni. Jelenie stanowią pożywkę dla kleszczy, umożliwiając wzrost ich populacji.

## Liczy się tylko przyjemność i ból?

Nawet ograniczenie drapieżnictwa ma wpływ na ekosystemy. Badanie przeprowadzone w latach 70. wykazało, że polowanie na wydry morskie spowodowało upadek lasów wodorostów. Wydry utrzymywały populację jeżowców na niskim poziomie, ale gdy ich populacja została drastycznie zmniejszona, jeżowce ucztowały na wodorostach do punktu nadmiernej konsumpcji. Wodorosty pełnią ważną funkcję ekologiczną i mogą wspierać setki tysięcy bezkręgowców. Chociaż wydry nie jedzą wodorostów, odegrały rolę w ich utrzymaniu.

Pogląd, że powinniśmy zapobiegać drapieżnictwu zakłada, że wartościami nadrzędnymi w naszej przyrodzie są przyjemność i ból. Ale przyroda nie rządzi się tego rodzaju hedonistycznym schematem. Nie do nas należy ocena. Jeśli cenimy również bioróżnorodność, wolność i niezależność dzikich zwierząt i reszty przyrody - lub jeśli nie do nas należy ocena - nie powinniśmy zapobiegać drapieżnictwu. Ludzie są największymi drapieżnikami na świecie i temu drapieżnictwu też nie zapobiegajmy.

*Na koniec krótka, ogólna informacja o liderach projektu. Są wśród nich: działacz na rzecz praw zwierząt, ekolog, etyk i ekonomista, futurysta który pasjonuje się transhumanizmem, posthumanizmem, bioetyką i abolicjonizmem cierpienia, a także inna wybitna postać ruchu transhumanistycznego. O transhumanizmie warto poczytać, żeby zrozumieć stopień odklejenia tych ludzi od rzeczywistości.*

T. MocarSKI

Pogląd, że powinniśmy zapobiegać drapieżnictwu zakłada, że wartościami nadrzędnymi w naszej przyrodzie są przyjemność i ból

Roślinożerne drapieżniki mogą oznaczać więcej chorób

Gdyby drapieżniki stały się roślinożerne, konkurowałyby o zasoby z istniejącymi roślinożercami. Mogłoby to zniszczyć siedliska i ekosystemy



# Taktyki aktywistów celowo dyskredytują naukowców z dyscyplin hodowlanych

Niedawna kampania oszczerstw przeciwko Deklaracji Dublińskiej, o której pisaliśmy w poprzednim numerze, jest ilustracją światowego trendu uciszania „niepożądaną” nauki. Tak napisało prawie 30 naukowców w opinii zawierającej antologię przykładów skandalicznych działań aktywistów. Mają oni dość niesprawiedliwego i bezpodstawnego piętnowania ich badań przez niektóre aktywistyczne organizacje pozarządowe. Opinia daje dobry obraz globalnych potęg i sił przeciwnych hodowli zwierząt.

Podpisani pod niniejszą antologią naukowcy parafowali Deklarację Dublińską wraz z ponad tysiącem innych naukowców. Ma ona na celu oddanie głosu wielu naukowcom na całym świecie, którzy prowadzą rzetelne, uczciwe i celne badania w różnych dyscyplinach, aby zapewnić zrównoważony osąd nt. przyszłości hodowli zwierząt gospodarskich i konsumpcji mięsa.

## Krowy są gorsze od samochodów

„Niniejsza opinia została napisana w proteście przeciwko uporczywym próbom podważenia wiarygodności uznanych ekspertów i organizacji w dziedzinie żywności pochodzenia zwierzęcego i rolnictwa hodowlanego. Odbywa się to zazwyczaj poprzez niesprawiedliwe etykietowanie wybitnych badań i komunikacji naukowej, które nie są zgodne z pewnymi (w dużej mierze ideologicznymi) perspektywami, jako niegodnych zaufania i pisanych pod dyktando przemysłu. Jednak ważność rzeczywistych argumentów naukowych i dowodów, które zostały wnikliwie dostarczone przez wielu uznanych ekspertów w interdyscyplinarnej dziedzinie produkcji zwierzęcej (i daleko poza nią), rzadko są rozpatrywane w adekwatny sposób.” – czytamy w liście.

Ponieważ o samej deklaracji pisaliśmy w poprzednim numerze, przechodzimy bezpośrednio do antologii przykładów. Poniżej przedstawiamy cztery niedawne i powiązane ze sobą przypadki kampanii zniekształniających, które obalają błędne przekonanie, że krytycy mają dobre intencje (co często nam się wmawia)

### Przykład 1 – Szczyt ONZ w sprawie systemów żywnościowych: przekształcenie nastrojów anti-Davos w problem Big Meat

Szczyt ONZ w sprawie systemów żywnościowych w 2021 r. miał szlachetne intencje. A przy-

najmniej tak się wydawało. Został on wcześniej skrytykowany przez Michaela Fakhri, specjalnego sprawozdawcę ONZ ds. prawa do żywności, ponieważ jego „zasady zaangażowania zostały określone przez niewielką grupę podmiotów. Proces ten zainicjowali sektor prywatny, organizacje obsługujące sektor prywatny (w szczególności Światowe Forum Ekonomiczne), naukowcy i ekonomiści”. Brak przejrzystości w zakresie finansowania i rekrutacji liderów Action Track (AT) wzbudził obawy.

W szczególności AT2 przydzielono założycielowi Fundacji EAT (pisaliśmy o niej w 2020 roku – red.), którego celem było „pełne wykorzystanie szczytu” i „wymuszenie daleko idących zmian, których świat teraz rozpaczliwie potrzebuje” [EAT 2020]. Biorąc pod uwagę, że EAT naciska na „twarde interwencje polityczne”, aby narzucić pół-vegetariańską Planetary Dietę Zdrowotną oraz w oparciu o stanowisko wielu uczestników-aktywistów zasilających AT2, narzucono atmosferę anti-zwierzęcą. Good Food Institute, będący największą grupą lobbingową na rzecz wegańskich technologii, został zaproszony do „kierowania filarem innowacji” AT2 i zapewnienia „wpływu na innowacyjne myślenie we wszystkich pięciu ścieżkach działania”, podczas gdy liderem społeczeństwa obywatelskiego AT2 był dyrektor generalny 50by40, aktywistycznej grupy parasolowej, której misją jest zmniejszenie o połowę liczby zwierząt gospodarskich do 2040 roku.

W odpowiedzi na ten nieprzyjazny kontekst utworzono „klastę na rzecz rozwiązań w zakresie zrównoważonego chowu zwierząt gospodarskich”, kierowany przez ekspertów z wielu szanowanych organizacji, w tym Międzynarodowego Instytutu Badań nad Zwierzętami Gospodarskimi, Światowej Organizacji Rolników i Alliance Biodiversity/CIAT. To z kolei skłoniło Zacha Borena z Greenpeace do przedstawienia inicjatywy jako przejęcia przez przemysł mięsny i mleczarski, powołując się na poparcie Marco Springmanna (Oxford) i Matthew Hayeka (New York University) z EAT. Oskarżenia te zostały następnie rozpowszechnione w The Guardian przez dziennikarza, który jest obecnie związany z Sentient Media, platformą dla dziennikarzy zaangażowanych w prawa zwierząt. Hayek został ponownie zacytowany, tym razem jako jeden z jedenastu „korygujących” dodatków do Sustainable Livestock Cluster, w próbie odzyskania kontroli nad narracją.

**FAO stworzyła wyważony raport na temat wpływu żywności pochodzenia zwierzęcego na zdrowie [FAO 2023], co nie wydaje się już być mile widziane w kręgach aktywistów**



**Biorąc pod uwagę, że EAT naciska na „twarde interwencje polityczne”, aby narzucić pół-vegetariańską Planetarną Dietę Zdrowotną narzucono w DAVOS atmosferę antyzwierzęcą**

Biorąc pod uwagę, że EAT naciska na „twarde interwencje polityczne”, aby narzucić pół-vegetariańską Planetarną Dietę Zdrowotną narzucono w DAVOS atmosferę antyzwierzęcą

Na pracę Borena zwrócił uwagę Fakhri, który następnie argumentował, że EAT był sabotowany przez przemysł. Ale czy Fakhri został również poinformowany o fakcie, że EAT został stworzony przez Młodego Globalnego Lidera tego samego Światowego Forum Ekonomicznego, które początkowo krytykował, i że EAT był wzorowany na Davos? WEF rzeczywiście wspiera Wielką Transformację Żywnościową, podobnie jak międzynarodowe koncerty rolno-spożywcze Światowej Rady Biznesu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju, które nawiązały formalne partnerstwo z EAT [inicjatywa FReSH; EAT]. W każdym razie, jakiegokolwiek dobro zostało osiągnięte w Kłastrze Zrównoważonego Hodowli Zwierząt Gospodarskich zostało teraz zdyskredytowane w oczach Fakhri jako nieodwracalnie skorumpowane przez przemysł hodowlany, podczas gdy motywy działań AT2/EAT zostały po prostu sklasyfikowane jako „dobre intencje”.

## Przykład 2 – Skoordynowana próba zdyskredytowania profesora Franka Mitloehnera

Frank Mitloehner jest profesorem na Wydziale Nauk o Zwierzętach na Uniwersytecie Kalifornijskim w Davis, gdzie specjalizuje się w takich dziedzinach jak jakość powietrza, utrzymanie zwierząt gospodarskich i hodowla. Jest powszechnie znany ze swojej funkcji dyrektora CLEAR Center i jako popularyzator nauki. Opowiadając się za zmianą w rolnictwie hodowlanym w celu zmniejszenia emisji metanu, podkreśla, że systemy produkcji zwierzęcej mogą i powinny być częścią rozwiązania. Perspektywa ta nie została dobrze przyjęta w kręgach aktywistów, a wpływ jego pracy stał się powodem do niepokoju dla tych, którzy zainwestowali w programy przeciwko hodowli zwierząt.

Naukowcy specjalizujący się w naukach o zwierzętach współpracują z hodowcami zwierząt. To jest ta demaskacja i teoria spisku, którymi tak wielu aktywistów i dziennikarzy chce się z wami podzielić

Kampania mająca na celu przedstawienie Mitloehnera jako naukowca z branży rozpoczęła się, gdy redaktor zarządzający Sentient Media

opublikował oskarżycielski artykuł na stronie Undark. W artykule tym przeprowadzono wywiad z Matthew Hayekiem, aby poprzeć założenie, że Mitloehner jest stronniczy. Po uzyskaniu dokumentów na mocy przepisów o wolności informacji, w 2022 r. rozpoczęto współpracę z udziałem Zacha Borena i The New York Times, aby kolportować zarzut, że na działalność naukową Mitloehnera wpływa finansowanie z sektora hodowlanego. Artykuł Borena został następnie ponownie wykorzystany w Sentient Media. Uderzający artykuł został również opublikowany na DeSmog. Odpowiedź Mitloehnera na oskarżenia została opublikowana wkrótce potem. Jego przesłanie było jasne: „Naukowcy specjalizujący się w naukach o zwierzętach współpracują z hodowcami zwierząt. To wszystko. To jest demaskacja i teoria spisku, którymi tak wielu aktywistów i dziennikarzy chce się z wami podzielić”. Dodał: „Jestem przejrzysty w kwestii mojej współpracy z przemysłem hodowlanym. Moje laboratorium badawcze otrzymuje dotacje na prowadzenie badań dla sektora rolnego, a także sektora publicznego”, a „moja praca jako profesora i specja-

listy ds. jakości powietrza polega na współpracy z członkami branży w celu poprawy wydajności środowiskowej produkowanej przez nich żywności. Nie mówię tego w przenośni; jest to zapisane w moim opisie stanowiska”. Beznamiętnemu obserwatorowi trudno jest zrozumieć, o co w tym wszystkim chodzi. Eksperti naukowcy w dziedzinie hodowli zwierząt często współpracują z zainteresowanymi stronami w rolnictwie, hodowli lub przemyśle rolno-spożywczym. Kiedy potencjalne konflikty interesów są deklarowane, każde oskarżenie o stronniczość należy postrzegać jako atak na naukową uczciwość badacza. Prawdziwe pytanie brzmi: po co ta wściekłość?

## Przykład 3 – Przedstawienie FAO jako aparatu PR działającego w imieniu przemysłu hodowlanego

Po opublikowaniu raportu „Livestock’s Long Shadow” [FAO 2006], Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) stała się ulubieńcem obrońców praw zwierząt w oparciu o fakt, że całkowite emisje zwierząt hodowlanych stanowiły 18% udziału antropogenicznego. Liczba ta została wykorzy-

**Naukowcy specjalizujący się w naukach o zwierzętach współpracują z hodowcami zwierząt. To jest ta demaskacja i teoria spisku, którymi tak wielu aktywistów i dziennikarzy chce się z wami podzielić**

## Intermezzo: The Guardian i „Zwierzęta hodowlane”

Twierdzimy, że w świetle oskarżeń o bezstronność, wszystkie podmioty muszą równie jasno informować o swoich potencjalnych konfliktach interesów. Nawet jeśli są one publicznie dostępne dla tych, którzy tego szukają, mechanizmy finansowania The Guardian budzą wątpliwości. Gazeta otrzymała prawie 2 miliony dolarów od Open Philanthropy (OP) jako wkład w serię "Animals Farmed", w której opublikowano artykuły FAO. Założona przez Dustina Moskowitza OP jest kanałem dla "skutecznych altruistów" z Doliny Krzemowej [często wegan i transhumanistów], którzy przyznają miliony na aktywizm na rzecz zwierząt. Został opisany jako "największy na świecie fundator na rzecz dobrostanu zwierząt hodowlanych", w tym inwestycji w alternatywne białka i rzecznictwo na rzecz dobrostanu zwierząt [Wikipedia 2023]. W 2019 r. OP zaleciła dotację w wysokości 100 000 USD dla... Sentient Media [OP 2019], oprócz finansowania innych organizacji o podobnych intencjach [np. EA Funds 2021 i Quinn Foundation - Stray Dog Institute]. OP ma również bliskie powiązania z wegańskim przemysłem spożywczym. W 2016 r. OP zainwestowała w Impossible Foods, aby wspierać rozwój imitacji mięsa i działa jako patron The Good Food Institute (GFI). Jako



grupa lobbująca dla wegańskich firm technologicznych, GFI ma na celu mobilizację naukowców, uzyskanie wsparcia politycznego i korzystnych ram regulacyjnych, wpływanie na opinię publiczną i przekonywanie inwestorów. Została założona przez Bruce'a Friedricha w 2016 roku, wykorzystując 0,5 miliona dolarów pochodzących z Mercy for Animals, a następnie 2,5 miliona dolarów (2016-2017) i dalsze zastrzyki z PO. Wcześniej Friedrich był szefem kampanii publicznych w PETA, organizacji walczącej o prawa zwierząt. Przez pewien czas The Guardian publikował artykuły Animals Farmed średnio co cztery dni, wykorzystując emocjonalne obrazy [AdaptNation 2020], oprócz różnych innych artykułów przeciwko zwierzętom gospodarskim [np. tych opłacanych przez wegańską markę spożywczą Oatly! w serii "Parenting your Parents"].

## Intermezzo: Eat Lancet i Clinton

Na początku 2019 roku świat obiegił dokument pt. „EAT Lancet Raport”. EAT jest globalna inicjatywa non-profit (tak o sobie piszą), której celem jest przekształcenie naszego globalnego systemu żywnościowego poprzez naukę i nowatorskie partnerstwa.

Komisja Lancet EAT została utworzona w 2013 r. przez Gunhild Stordalen, działaczkę na rzecz praw zwierząt z ramienia Norweskiego Związku Dobrostanu Zwierząt, a zarazem żonę potentata hotelowego Pettera Stordalena. Stordalenowie mają zarówno środki, jak i sieci wpływu, dzięki którym mogą realizować swoje pomysły, ponieważ ich kontakty obejmują szefów wielu korporacji i polityków.

Małżonkowie zapłacili m.in. Billowi Clintonowi k 400 tys USD za jednogodzinne przemówienie na konferencji EAT w 2014 roku. Niebezpieczeństwo polega na tym, że przeszacowywanie pewnych obaw uruchamia narracje anty-miesna, tworzy fałszywe wrażenie istnienia konsensusu naukowego. Wśród głównych uczestników inicjatywy znajdujemy m.in. Christiane Figueres, była Sekretarz Wykonawczą Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w spra-



wie zmian klimatu (UNFCCC). Ta porównała mięsożerców do palaczy, którzy kiedyś byli modnym wzorem do naśladowania, a w ostatnich latach stali się niemal pariasami – i wierzy, że mięsożercy powinni jeść posiłki poza przestrzenią publiczną. Jest także profesor Harvardu Walter Willett, który twierdził, że jeden na trzy wczesne zgony może zostać

wyeliminowany, jeśli wszyscy zrezygnujemy z diety mięsnej. Wegański badacz z Oxfordu, Marco Springmann, wezwał do wprowadzenia podatku od mięsa, aby zapobiec ponad 220 000 zgonom i zaoszczędzić miliardy na kosztach opieki zdrowotnej. Khaled bin Alwaleed, saudyjski książę, postrzega hodowlę bydła jako „źródło wszelkiego zła dla środowiska” i ma „misję weganizacji Bliskiego Wschodu”. Dalej znajdujemy Annę Lartey – profesor i dyrektor Departamentu Żywności FAO, Francesco Branca – Dyrektor Generalny ds. Żywności dla Zdrowia i Rozwoju w WHO oraz Danię Nishtar – Kardiolog z Komisji ds. Walki z Otyłością dzieci w WHO. Światowy Instytut Zasobów (The World Resources Institute), finansowany przez liczne rządy, firmy i fundacje (np. Ford, Rockefeller, Open Society (George Soros), Bill i Melinda Gates etc.



Oczernianie Deklaracji odbywało się według tego samego schematu, co w innych przypadkach wspomnianych powyżej, w szczególności w kampanii przeciwko Mitloehnerowi

stana do sformułowania mylącego twierdzenia, że „krowy są gorsze od samochodów” [Mitloehner 2018]. Niedawno, w oparciu o najnowsze dostępne dane i narzędzia FAO zaktualizowała jednak ten udział do 11%, [FAO 2023]. Ponadto zorganizowała konferencję na temat zrównoważonego chowu zwierząt [FAO 2023] i stworzyła wyważony raport na temat wpływu żywności pochodzenia zwierzęcego na zdrowie [FAO 2023], co nie wydaje się już być mile widziane w kręgach aktywistów.

W maju 2023 r. dziennikarz Sentient Media, wspomniany już w pierwszym przypadku (patrz wyżej), zasugerował, że ostatnie szacunki FAO dotyczące emisji ze zwierząt gospodarskich były błędne [Kevany 2023]. Niektórzy z naukowców cytowanych w artykule to Joseph Poore (Oxford), Timothy Searchinger (Princeton) i... Matthew Hayek. Jeszcze w tym samym roku w podrozdziale „Zwierzęta hodowlane” The Guardian opublikowano dwa artykuły oskarżające FAO o bagatelizowanie i cenzurowanie niewygodnych faktów po naciskach ze strony grup hodowlanych. Hayek został zacytowany, aby poddać w wątpliwość aktualizację danych dotyczących emisji, podobnie jak jego była koleżanka Jennifer Jacquet, która zasugerowała, że praca FAO jest kształtowana przez przemysł mięsny i mleczarski. Modelowanie złożonych systemów jest zazwyczaj niedoskonałe i musi być poddane naukowej kontroli. Jednak

sugerowanie, że praca FAO jest zniekształcona przez presję przemysłu, jest poważnym oskarżeniem. W odpowiedzi na artykuł, była urzędniczka FAO ds. rozwoju zwierząt gospodarskich (Anne Mottet) podkreśliła, że FAO przestrzega najlepszych praktyk i ewoluujących metodologii, przy czym lepsze dane i narzędzia są powodem rewizji liczby, a nie presji ze strony przemysłu [Nelson 2023a]. Kilka dni później artykuły Guardian na zostały podchwyczone przez Sentient Media, zamykając krąg

#### Przykład 4 - storpedowanie Deklaracji Dublińskiej

To właśnie w reakcji na takie wtargnięcia w debatę naukową, a także inne, takie jak niestawna afera NutriRECS i „wojny o otyłość”, powstała Dublińska Deklaracja Naukowców w sprawie Społecznej Roli Zwierząt Gospodarskich. Została ona zainicjowana w 2022 roku przez Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Szczytu na temat Społecznej Roli Mięsa, którego gospodarzem była irlandzka agencja państwowa ds. rolnictwa Teagasc. Autorstwo należy do 36 naukowców, którzy przyczynili się do przebiegu szczytu [Animal Frontiers 2023]. Deklaracja podpisana przez ponad 1000 naukowców, którzy podzielają obawy, że debata na temat rolnictwa hodowlanego jest poważnie niezrównoważona, argumentuje, że „systemy hodowlane muszą rozwijać się w oparciu o najwyższe standardy naukowe. Są

one zbyt cenne dla społeczeństwa, aby stać się ofiarą uproszczeń, redukcjonizmu lub fanatyzmu”.

Oczernianie Deklaracji odbywało się według tego samego schematu, co w innych przypadkach wspomnianych powyżej, w szczególności w kampanii przeciwko Mitloehnerowi

Oczernianie Deklaracji odbywało się według tego samego schematu, co w innych przypadkach wspomnianych powyżej, w szczególności w kampanii przeciwko Mitloehnerowi. Sentient Media wykonało pierwszy ruch, publikując artykuł o oskarżycielskim tonie i nagłówku: „Deklaracja Dublińska jest pełna stronniczości przemysłu zwierzęcego”, obszernie cytując Matthew Hayeka, aby stworzyć aureolę naukowej wiarygodności. Zach Boren wystosował następnie kolejny wniosek o wolność informacji, tym razem skierowany do Teagasc, w celu uzyskania korespondencji e-mail. Teagasc został wyraźnie skrytykowany przez Hannah Daly z University College Cork. Podczas gdy w kampanii przeciwko Mitloehnerowi nawiązano współpracę z The New York Times. Aby wprowadzić tę historię do mediów, tym razem zaangażowany był The Guardian. Cytowano Hayeka, a także Jennifer Jacquet.

Aktualizacja (29.11.2023): ten sam schemat został ponownie zastosowany wkrótce po opublikowaniu tej opinii: dziennikarz związany z Sentient Media opublikował artykuły w DeSmog i The Guardian, aby nakreślić obraz ingerencji przemysłu w program COP28, cytując Jacquet i odnosząc się do Deklaracji Dublińskiej jako „propagandy”.

Wyjaśnijmy to jeszcze raz. Ani Deklaracja, ani Szczyt w Dublinie nie otrzymały wsparcia finansowego od przemysłu, ani nie miały wpływu na ich treść. Wszyscy członkowie Komitetu przyczynili się do tej inicjatywy na zasadzie czysto dobrowolnej, kierując się swoimi naukowymi obawami i bez żadnego wynagrodzenia. Jedyne wsparcie finansowe, skromna suma 40 000 euro, zostało zapewnione przez Teagasc w celu ułatwienia organizacji szczytu. Co więcej, komitet dokładnie sprawdza wszystkie podpisy, aby upewnić się, że uwzględniono tylko naukowców powiązanych z uniwersytetami lub instytucjami badawczymi.

Nie otrzymaliśmy jeszcze konkretnego wskazania, które dokładnie stwierdzenie w Deklaracji jest uważane za błędne, niezrównoważone lub wskazujące na stronniczość przemysłu. Podczas gdy odniesienie do „gorliwości” wywołało zrozumiałe kontrowersje, powyższe przykłady ilustrują, że obawy te nie są wyimaginowanym problemem. Aby być uczciwym, grupa naukowców odpowie-

działa na nasz komentarz w Nature Food dotyczący Deklaracji i doceniamy takie odpowiedzi jako część procesu naukowego. Nie widzimy jednak, w jaki sposób ta odpowiedź miałaby podważyć ogólną ważność Deklaracji. Oprócz wyrażania założeń dotyczących tego, jak według autorów powinna wyglądać produkcja zwierzęca oraz nieuzasadnionego zaufania do potencjału rolnictwa komórkowego w zakresie uzupełniania niedoborów składników odżywczych powstałych w wyniku radykalnej transformacji, jedno konkretne zdanie w odpowiedzi wyróżnia się: „kompleksowa analiza etyczna nie popiera faworyzowania czynników ekonomicznych lub społeczno-kulturowych nad obowiązkiem ochrony interesów istot znaczących moralnie. Włączenie tylko ludzi do tej drugiej grupy jest obecnie powszechnie uważane za gatunkizm lub ludzki szowinizm”.

#### Co dalej?

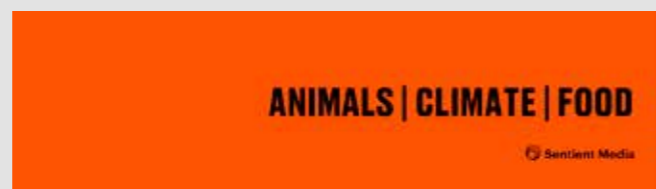
Naszym celem jako naukowców jest krytyczne zbadanie najbardziej odpowiednich form rolnictwa, które zapewniłyby zdrową i zrównoważoną przyszłość oraz w jakim stopniu można je skutecznie wdrożyć lub rozszerzyć. Wydaje się jednak, że sensowne dyskusje komplikuje fakt, że zawód hodowcy zwierząt lub spożywanie żywności pochodzenia zwierzęcego jest obecnie postrzegane jako forma „ludzkiego szowinizmu”.

Chcielibyśmy zakończyć następującym cytatem z Mayesa [2022] w czasopiśmie Food Ethics: „Krytycy twierdzą, że komisja [EAT-Lancet] błędnie przedstawia lub wyolbrzymia dowody naukowe dotyczące miejsca białka zwierzęcego w zdrowej diecie. Jednym z podejść do obrony raportu i jego podstaw naukowych było uznanie tych krytyków za stronniczych i pozostających pod wpływem przemysłu mięsnego i hodowlanego. Nie można zaprzeczyć, że osoby z branży mięsnej i hodowlanej są bardzo krytyczne wobec sugestii, że ludzie muszą spożywać mniej mięsa. Jest to jednak wygodna odpowiedź, która nie uwzględnia złożoności i kontrowersyjnych relacji między nauką o żywieniu, poradnictwem dietetycznym i długoterminowymi wynikami zdrowotnymi dla jednostek i populacji w różnych kontekstach kulturowych i społeczno-ekonomicznych. Debaty te nie mogą zostać tutaj rozstrzygnięte, chodzi nam po prostu o to, że nauka o żywieniu jest kwestionowana, a nieporozumienia dotyczące zaleceń żywieniowych sprowadzają się do „złej nauki, korupcji lub stronniczości”. Tłum. T.M.

Sensowne dyskusje komplikuje fakt, że zawód hodowcy zwierząt lub spożywanie żywności pochodzenia zwierzęcego jest obecnie postrzegane jako forma „ludzkiego szowinizmu”

## Intermezzo: Sentient Media,

komórka dziennikarska w ramach szerszej sieci aktywistów na rzecz praw zwierząt, definiuje się jako "organizacja non-profit, która zmienia rozmowę na temat hodowli zwierząt na całym świecie" [SM 2023]. W chwili pisania tego tekstu wśród jej współpracowników znajdowali się Karen Asp ("wegański mentor" PETA), Marina Bolotnikova (wcześniej zajmująca się "hodowlą fabryczną" w The Guardian), Nicholas Carter (współzałożyciel PlantBased-Data), Laura Driscoll (współpracownik Greenpeace), Jan Dutkiewicz (visiting fellow w Harvard Law, współpracownik The Guardian), Lillie Gardner (Compassionate Action for Animals), Björn Jóhann (Faunalytics), Sophie Kevany (współpracownik The Guardian i The Irish Times), Jennifer Molidor, John Oberg, Lex Rigby (Viva! ), Rachel Sherrington (DeSmog), Spencer Roberts i Jeff Sebo, między innymi. Sebo jest "mentorem Sentient Media" [CIWF; NYU] oraz dyrektorem Animal Studies i członkiem komitetu wykonawczego jednostki Center for Environmental and Animal Protection na Uniwersytecie Nowojorskim [CEAP]. CEAP



funkcjonuje jako centrum aktywizmu na rzecz zwierząt. Centrum nie pochwała hodowli zwierząt i zasugerowało rozważenie twardych interwencji politycznych, takich jak opodatkowanie i zakaz żywności pochodzenia zwierzęcego [Minelli i in. 2021]. Na Uniwersytecie Nowojorskim CEAP znajduje się na Wydziale Studiów Środowiskowych [CEAP], który jest także domem Matthew Hayeka (który otrzymał fundusze na badania od CEAP; np. Bollington i in. 2021), a wcześniej Jennifer Jacquet (byłej zastępczyni dyrektora CEAP, obecnie na Uniwersytecie w Miami). Oboje są zwykle wzywani, gdy naukowiec jest potrzebny do poparcia oświadczeń dziennikarzy powiązanych z Sentient Media. [Aktualizacja 29.11.2023: Sentient Media współpracuje również z dziennikarzami z DeSmog, takimi jak Caroline Christen czy Rachel Sherrington].

# „Zielony kolonializm” Europy – Ameryka Południowa zwraca się ku Azji

Umowa o wolnym handlu pomiędzy sojuszem Mercosur a UE miała być historycznym przełomem. Południowi Amerykanie odpowiadają jednak na ekologiczne pomysły Europejczyków jasnym komunikatem i coraz konkretniej spoglądają na inne regiony świata.

Pomimo 20 lat rozmów, po raz kolejny nie udało się dojść do porozumienia w sprawie umowy o wolnym handlu między UE a południowoamerykańskim blokiem gospodarczym Mercosur. Oficjalnie umowa nie została na dobre odłożona do zamrażarki, ale wszystko wskazuje na to, że **Ursula von der Leyen** już może mówić o klęsce swojej misji.

Ostatnią deską ratunku EU jest – wg komentatorów – wybrany miazdzącą przewagą nowy prezydent Argentyny Javier Milei, definiujący siebie jako anarchokapitalistycznego libertaria-  
nina, opowiada się za minimalną interwencją państwa i przyjęciem dolara amerykańskiego jako waluty Argentyny, postulował niedawno opuszczenie organizacji międzynarodowych i międzyrządowych. Należą do nich społeczność Brics (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i RPA), Unia Narodów Południowoamerykańskich (Unasur) i właśnie Mercosur.

Lewicowy prezydent Brazylii Luiz Inácio Lula da Silva (78) przygotował spotkanie z Ursulą von der Leyen prezentując się jako mediator między UE a Ameryką Południową. Chcieli ogłosić historyczną umowę o wolnym handlu UE-Mercosur.

Jak komentuje niemiecki Die Welt - zamiast niecierpliwie oczekiwanego przełomu po obu stronach, nastroje na szczycie południowoamerykańskiego sojuszu handlowego Mercosur w Rio de Janeiro były nacechowane złością i rozczarowaniem aroganckimi Europejczykami. Przewodnicząca Komisji Europejskiej odwołała swoją podróż, a nadzieje na porozumienie w ostatniej chwili zostały rozwiane. Szefowa UE na początku swojej kadencji stawiała sobie wysokie cele w zakresie handlu, ale jej wylatane od 2019 roku miles&more nie przyniosły pożądanego efektów (fiasko rozmów z Australią, Meksykiem, skromne efekty z Nową Zelandią, oczekujący na podpisanie deal z Chile).

Jeśli istnieje jeden punkt jedności w skądinąd sprzecznym chórze południowoamerykańskich głosów, to jest nim ocena, że czas europejskiej polityki zakazów dobiegł końca. Żądania orga-

nizacji pozarządowych i europejskich Zielonych są postrzegane jako pouczenia i „zielony kolonializm”. Ale Amerykanie Południowi bronią się przed „wtargnięciem” Europejczyków.

Nawet prezes Europejskiego Banku Inwestycyjnego Werner Hoyer uznał w tym kontekście, że zielona transformacja i działania na rzecz klimatu nie mogą przerodzić się w wykorzystywanie krajów rozwijających się. Jako Europejczycy nie możemy po prostu wykorzystać zasobów Południa do produkcji zielonego wodoru - lub wydobycia krytycznych surowców, których potrzebujemy do produkcji baterii i elektryfikacji”, dodał, mówiąc zarazem, że „symetria” będzie potrzebna, aby obie strony mogły odnieść korzyści.

Minister spraw zagranicznych Urugwaju Omar Paganini podsumowuje

nastroje w obozie południowoamerykańskim: „Niektórzy członkowie bloku europejskiego upolitycznili kwestię ochrony środowiska z całkowicie asymetrycznej perspektywy”. Europa, tak jak postrzega ją Ameryka Południowa, wysuwa wobec sojuszu Mercosur oczekiwania, których sama nigdy nie spełniła w przeszłości.

W szczególności europejscy Zieloni, którzy oczekują, że prezydent Brazylii Lula da Silva przedstawi na piśmie swoją obietnicę z kampanii wyborczej dotyczącą ograniczenia wylesiania w Amazonii do zera, będą musieli przełknąć ropuchę, że nie pograją tak z prezydentem Lula da Silva. W Rio de Janeiro prezydent Brazylii dał jasno do zrozumienia, że nie zamierza spełniać europejskich żądań: „Unia Europejska musi po prostu uznać wiarygodność danych z naszych krajowych systemów monitorowania i certyfikacji wylesiania. Nie będę przed nikim odpowiadał za to, co robimy”. Ekonomistka Diana Chaib z Uniwersytetu Minas Gerais mówi prost, że „to porozumienie ma okropną wizję polityki zagranicznej”. Unia Europejska nie jest gotowa do ustępstw w obszarach, które interesują Amerykę Południową. „Nie jest to zatem umowa, na której obie strony skorzystają”.

Prezydent Paragwaju Santiago Pena, którego kraj przewodniczy obecnie Mercosurovi, określił ramy dla Amerykanów z Ameryki Południowej i wezwał, by „przestać patrzeć na zewnątrz i zacząć patrzeć bardziej do wewnątrz”. „Potencjał Mercosuru jako producenta żywności z dostępem do wody i odnawialnych źródeł energii powinien znajdować się w centrum pokonywania globalnych wyzwań” - podsumował.

Ogólnie rzecz biorąc, Mercosur skupia się teraz bardziej na Azji. Sojusz zawarł 7 grudnia pierwszą od 2011 r. umowę o wolnym handlu z Singapurem, a Urugwaj dąży do utworzenia strefy wolnego handlu z Chinami.

W takich razach Amerykanie Południowi chętnie przypominają Zielonym i Brukseli, że ekspansja rolnictwa i hodowli w biednej Brazylii, Urugwaju czy Paragwaju wygląda niemal identycznie jak w Europie setki lat temu.

Na przełomie V i VI wieku lasy pokrywały 80% powierzchni Europy, w połowie XIV wieku było już ich dwa razy mniej. Zalesienie ziem niemieckich spadło z 70% w roku 900 do 25% tysiąc lat później. Tymczasem Zachód, który sam osiągnął dobrobyt dzięki karczowaniu lasów i paliwom kopalnym, stara się powstrzymać Brazylię i inne kraje regionu od rozwijania się tą samą ścieżką.

T. Mocarski

**Czas europejskiej polityki zakazów dobiegł końca. Żądania organizacji pozarządowych i europejskich Zielonych są postrzegane jako pouczenia i zielony kolonializm**

**Mercosur skupia się teraz bardziej na Azji. Sojusz zawarł w tym tygodniu pierwszą od 2011 r. umowę o wolnym handlu z Singapurem**

**Ekspansja rolnictwa i hodowli w biednej Brazylii wygląda niemal identycznie jak w Europie setki lat temu**

**Jeśli istnieje jeden punkt jedności w skądinąd sprzecznym chórze południowoamerykańskich głosów, to jest nim ocena, że czas europejskiej polityki zakazów dobiegł końca**

# Wyzwania niecierpiące zwłoki

Witold Choiński, prezes zarządu Związku POLSKIE MIĘSO w rozmowie z „Mięsnymi Faktami” mówi o potrzebie szybkiej realizacji ośmiu wyzwań stojących przed branżą mięsną.

## Czy polska branża mięsna ma jeszcze możliwości rozwoju?

Oczywiście. Polska branża mięsna posiada potencjał rozwojowy, ale z uwagi na różnego rodzaju przeszkody nie może z tego skorzystać. Tym bardziej jest to niepokojące w świetle planów i celów osiągnięcia neutralności klimatycznej w sektorze rolno-spożywcym.

Należy podkreślić, że realizacja Europejskiego Zielonego Ładu będzie miała powszechny, rewolucyjny wpływ na funkcjonowanie Unii Europejskiej, w tym rolnictwa oraz przetwórstwa mięsnego w szczególności.

## Co należy więc robić?

Jak twierdzili polscy pozytywiści trzeba zacząć u podstaw. Otóż rolnicy zarówno ci uprawiający zboża, warzywa jak i ci hodujący zwierzęta oraz przedstawiciele sektora przetwórczego, zwłaszcza mięsnego, od lat sygnalizują przedstawicielom władzy rządowej oraz prawodawczej potrzebę zdefiniowania wsi i obszarów wiejskich jako miejsc przeznaczonych przede wszystkim do produkcji żywności, a więc realizacji strategicznego celu dla państwa w postaci zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Postulat ten jest skutkiem rozpychania się na wsi tzw. „miastowych”, czyli ludzi z miasta, którzy osiedlają się na wsi i chcą mieć sielankę, do której to mają się dostosować żyjący od pokoleń rolnicy lub osoby pracujące na rzecz rolnictwa. Brak jasnej zasady co do fundamentalnych praw rolników, powoduje, że są oni pozywani do sądu przez miastowych tylko dlatego, że pachnie obornikiem, pracuje kombajn lub kogut pieje.

**Ale to co pan powiedział przed chwilą, nie rozwiąże problemu, jeśli nie zostanie rozwiązany problem szybkości i pewności procesu inwestycyjnego.**

To prawda. I rolnicy i przetwórcy mają problem w skutecznym przeprowadzeniu i zakończeniu całego procesu prawnego związanego np. z budową chlewni, kurnika czy też budową



Fot. Archiwum ZPM

lub rozbudową zakładu przetwórczego. Otóż mimo uzyskania prawomocnej decyzji środowiskowej sprawa może trafić do samorządowego kolegium odwoławczego (SKO), które z jednej strony nie jest ustawowo w określonym terminie zobowiązane do wypowiedzenia się w temacie tej decyzji, a z drugiej strony może zakwestionować tylko jakiś jeden zapis w całej decyzji bez zapoznania się często z całością lub nie analizując wpływu kwestionowanego zapisu na całość decyzji. Inaczej pisząc rolnicy i przetwórcy z jednej strony doświadczają niekończącej się przewlekłości postępowania, a z drugiej niemerytoryczny organ, czyli SKO podważa decyzję organu merytorycznego i właściwego, która to decyzja środowiskowa – co należy podkreślić – zawiera w sobie eksperckie analizy różnych organów i agend rządowych wyspecjalizowanych do oceny co do faktów i prawa w zakresie treści decyzji. Co ciekawe, choć ten problem jest od lat zgłaszany przez rolników, przetwórców, ale także osoby z innych branż, to decydentom rządowym nie przeszkadza swoista indolencja i niekompetencja urzędnicza. Przewlekłość postępowania czy podważanie decyzji środowiskowej pociąga za sobą skutki ekonomiczne dla inwestora w postaci utraty z czasem wartości inwestycji, straty kapitału, jaki i lokalnych społeczności w postaci utraty podatków i miejsc pracy.

**Wygląda na to, że branża wieprzowa, mimo ASF, jakoś sobie radzi.**

Kluczowe słowo „jakoś”, a fakty są następujące. Afrykański pomór świń od 2014 roku degraduje hodowlę świń i rynek wieprzowy w Polsce.

Wystarczy spojrzeć na dane o eksporcie. Obecnie w naszym kraju pogłowie świń kształtuje się na średnim poziomie 9 mln sztuk. Lata, gdy liczyło

ono 11 milionów lub więcej należą do zamierzonej przeszłości. Skalę problemu widać również w eksporcie. Jak wynika z danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w 2018 roku eksport wieprzowiny z Polski wyniósł 509 tys. ton, a w 2022 roku było to 351 tys. ton. W cztery lata wolumen zmniejszył się o ponad 150 tys. ton. To jest wymierna strata dla rolników i rolnictwa w ogóle. Ekspertki Związku Polskie Mięso wraz z przedstawicielami pięciu innych organizacji sektora trzody chlewnej oraz rolników przy wsparciu pracowników naukowych uczelni rolniczych, wspólnie przeanalizowali aktualny stan pogłowia trzody chlewnej, zidentyfikowali mechanizmy i uwarunkowania odpowiedzialne za ten stan, a także w sposób planowy, określili konkretne działania niezbędne dla odwrócenia negatywnych trendów. Złożyliśmy na ręce urzędującego Roberta Telusa, ministra rolnictwa i rozwoju wsi, propozycje w zakresie planu odbudowy pogłowia świń w Polsce. Liczymy, że nowy minister rolnictwa podejmie z nami współpracę w tym obszarze.

**W tym roku przyspieszyło otwieranie rynków pozaunijnych?**

Faktycznie dla wołowiny wydarzyło się wiele dobrego. Wieprzowina jednak jest na indeksie, bo ASF oraz grypa ptaków są przeszkodą w eksporcie na rynki trzecie, np. do Chin.

Bez wynegocjowania regionalizacji nie będzie możliwy eksport na lukratywne rynki. My jako branża mięsna wraz z współpracującymi z nami naukowcami dysponujemy wiedzą i argumentami, które z pewnością mogą być pomocne w negocjacjach międzyrządowych.

**Czy w walce z dezinformacją jest potrzebne wsparcie ministerstwa?**

Trzeba jasno powiedzieć, że ani rolnicy hodujący zwierzęta gospodarskie, ani zakłady przetwórcze nie są przeciwni krytyce. Czym innym jest jednak skalowanie branży do czego wykorzystywane są często zmyślane fakty lub pseudoanalizy naukowe, rzekomo dowodzące np. kanceryjności mięsa czerwonego, a czym innym rzetelna i obiektywna ocena sytuacji.

Należy podkreślić, że osoby bezpardonowo krytykujące branżę często również atakują organy władzy odpowiadające za bezpieczeństwo żywności, zarzucając im właśnie rzekomą tolerancję czy wręcz legalistyczną akceptację rozmaitych patologii. Zachodzi więc konieczność ustalenia standardu krytyki w oparciu o element rzetelny, ekspercki, naukowy.

**A jaki jest stan rynku bydła mięsnego?**

W polskiej branży mięsnej tylko eksport wołowiny nie jest obciążony żadnym embargiem.

W Polsce jest 3,2 mln ha łąk i pastwisk. Na cele hodowli bydła wykorzystywane jest jedynie 1,6 mln ha. Z kolei z raportu „Polska wieś 2022. Raport o stanie wsi”, przygotowanego przez Fundację na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa wynika, że w 2020 roku utrzymała się notowana od wielu lat tendencja spadku liczby gospodarstw rolnych przy jednoczesnym relatywnie niewielkim wzroście ich średniej powierzchni z 9,8 UR w 2010 roku do 11,1 UR w 2020 roku. W tym okresie ubyło ok. 192 tys. gospodarstw, tj. jest prawie 13%. Znaczy to, że nasz kraj nie wykorzystuje swojego naturalnego potencjału. Branża wołowa posiada strategię dla hodowli bydła mięsnego, ale niewątpliwie konieczne jest dodatkowe silniejsze wsparcie, by zaplanowane cele miały większą możliwość realizacji.

**A co w przypadku wspierania Ukrainy?**

Ani rolnicy, ani przedstawiciele zakładów przetwórczych nie mają wątpliwości, że Ukraincom i Ukrainie należy pomóc w związku z agresją Rosji. Jednak sposób pomocy nie może polegać na szkoleniu własnym rolnikom i sektorowi przetwórczemu. Niewątpliwie konieczna jest ścisła współpraca ministra rolnictwa z najbardziej zagrożonymi sektorami realizowana na płaszczyźnie wspólnoty europejskiej, bo bez tego – jak pokazał czas – nie będzie możliwe zabezpieczenie naszych interesów.

**Na nasz rynek wprowadzane są przez zagraniczne podmioty obce dla nas oznaczenia dla żywności dotyczącej jej pochodzenia oraz jakości. Czy one pomogą branży mięsnej?**

Polska na swój profil energetyczny, który oparty jest na węglu. Zmiana tego stanu, w krótkim okresie, wcale nie będzie, ani prosta, ani tania. Tymczasem ten profil energetyczny jest łatwym kąskiem do piętnowania i stygmatyzowania polskiego rolnictwa oraz przetwórstwa rolno-spożywczego, któremu zarzuca się nieekologiczność.

Inny trend to narzucanie oceny ogólnej wartości żywieniowej produktu spożywczego wg systemu Nutri Score. W efekcie piętnuje się polską żywność nieprawdziwymi informacjami na temat ekologii czy jakości, a które to wpływają na zachowania konsumenckie.

Konieczne jest więc wprowadzenie ochrony prawnej przed wrogimi oznaczeniami klimatycznymi, ekologicznymi czy żywieniowymi.

Rozmawiał: Jacek Strzelecki

# Wyzwania i ryzyka realizacji strategii „Od pola do stołu” dla branży mięsnej – hodowców i przetwórców

Strategia „Od pola do stołu” jest kompleksowym programem modernizacji i restrukturyzacji unijnego sektora rolno-żywnościowego, którego celem jest przeprowadzenie procesów dostosowawczych do dynamicznie zmieniających się uwarunkowań politycznych, gospodarczych, społecznych i klimatycznych. Strategia określa zestaw głównych i szczegółowych celów, które w powinny zostać zrealizowane w nadchodzących dekadach, a ich efekty przyniosą korzyści we wszystkich sferach życia społeczno-gospodarczego.

Główne cele strategii są słuszne, gdyż dotyczą: zrównanej produkcji rolnej i przetwórstwa żywności, efektywnej gospodarki zasobami naturalnymi i ochrony klimatu, zrównoważonego łańcucha dostaw i sprawiedliwego podziału zysków wśród uczestników rynku, zapewniania bezpieczeństwa żywnościowego oraz zrównoważonej konsumpcji i redukcji strat żywności. Kluczowym zagadnieniem związanym ze strategią jest to, czy możliwa będzie realizacja wszystkich celów, które wydają się w niektórych obszarach wzajemnie wykluczać? Jeżeli celem strategii jest zrównoważona produk-

cja rolna, której technologia będzie bazowała na mniejszym zużyciu chemicznych środków plonotwórczych i przeciwdrobnoustrojowych, to należy oczekiwać jej ekstensyfikacji i spadku wolumenu. Mniejsza podaż surowców rolnych i artykułów żywnościowych będzie miała wpływ na bezpieczeństwo żywnościowe, którego utrzymanie na wysokim poziomie będzie wymagało zmniejszania obrotów handlu zagranicznego i strat żywności. Redukcja strat żywności jest pożądana, gdyż korzystnie wpłynie na efektywność gospodarowania zasobami naturalnymi. Nasuwa się pytanie, czy sama redukcja strat w warunkach mniejszej produkcji umożliwi utrzymanie bezpieczeństwa żywnościowego?

Handel zagraniczny ma duży udział bilansie rynkowym w kontekście zagwarantowania bezpieczeństwa żywnościowego prawdopodobny będzie spadek eksportu lub zwiększenie udziału importu w zaopatrzeniu rynku. Zmniejszenie obrotów handlowych i wzrost kosztów produkcji będzie skutkowało pogorszeniem konkurencyjności sektora na rynkach zewnętrznych.

**Nasuwa się pytanie, czy sama redukcja strat w warunkach mniejszej produkcji umożliwi utrzymanie bezpieczeństwa żywnościowego?**

Założeniem strategii jest redukcja zużycia nawozów mineralnych i ich substytucję nawozami organicznymi (obornik, gnojowica, pomiot ptasi, rośliny motylkowate itp.). Zwiększenie podaży i wykorzystania nawozów organicznych wymaga rozwoju produkcji zwierzęcej, ale strategia zakłada także redukcję gazów cieplarnianych powstających w produkcji zwierzęcej, którą można osiągnąć poprzez redukcję pogłowia zwierząt gospodarskich oraz zmiany technologii w chowie (systemy żywienia, modernizację budynków inwentarskich itp.). Strategia przewiduje również, że sektor rolno-żywnościowy będzie funkcjonował na zasadach gospodarki w obiegu zamkniętym. W związku z tym producenci rolni i przemysł spożywczy, w tym przemysł mięsny, będą zobowiązani do przeprowadzenia dużych inwestycji dostosowawczych, które prawdopodobnie wpłyną na wzrost kosztów działalności operacyjnej, a tym samym również na ceny produktów. Zmniejszenie wolumenu produkcji oraz wyższe koszty i ceny produktów żywnościowych nie korespondują z takimi celami strategii, jak zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego oraz przystępności cenowej produktów dla konsumentów.

Realizacja i wdrożenie strategii będą wymagały intensywnych procesów dostosowawczych i w związku z tym nasuwa się zasadnicze pytanie o źródła finansowania ogromnych nakładów inwestycyjnych. Polskie rolnictwo charakteryzuje się rozdrobnioną strukturą podmiotową, gdyż ok. 65% gospodarstw rolnych wykazywało wielkość ekonomiczną poniżej 8 tys. EUR. Udział podmiotów o wielkości ekonomicznej powyżej 100 tys. EUR w strukturze gospodarstw rolnych wynosi tylko 2,5%. Niewielka siła ekonomiczna większości gospodarstw rolnych będzie istotną barierą przeprowadzenia inwestycji i procesów dostosowawczych. Komisja Europejska przewiduje wsparcie działań inwestycyjnych na przykład w ramach „interwencji sektorowych”, które będzie skierowane do organizacji i grup producentów rolnych. Gospodarstwa rolne w Polsce wykazują jednak niewielką skłonność do inicjatyw kooperacyjnych i sformalizowanej integracji poziomej. Liczba grup producentów rolnych w Polsce wynosi ok. 800 i zrzeszają one łącznie ok. 12,0 tys. członków. Liczba grup producentów i ich członków jest niewielka w porównaniu z liczbą gospodarstw rolnych (ok. 1,3 mln). Według szacunków IERiGŻ-PIB liczba gospodarstw rolnych, które sprzedają swoje produkty kanałami rynkowymi, wynosi 0,3-0,4 mln. Przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego charakteryzują się większym potencjałem ekonomicznym i zdolnością przeprowadzania inwestycji dostosowawczych. Duże nakłady inwestycyjne bez możliwości wsparcia środkami z unijnych programów będą również trudne do zrealizowania i negatywnie wpłyną na sytuację finansową większości przedsiębiorstw.

Strategia „Od pola do stołu” na obecnym etapie jest projektem, który przede wszystkim formułuje określone cele oraz w ogólny sposób przedstawia ich realizację. Dokument nie przedstawia jednak szczegółowych wytycznych dotyczących realizacji konkretnych celów, ale zapowiada przygotowanie stosownych regulacji prawnych. Strategia nie zawiera także wytycznych dotyczących zakresu wsparcia finansowego, ponieważ nie są określone poziom i struktura wydatków na WPR. W związku powyższym na tym etapie ocena wpływu wdrożenia strategii w krajowej branży mleczarskiej może koncentrować się na identyfikacji szans i zagrożeń oraz szacunkowego ich wpływu na poszczególnych uczestników łańcucha dostaw.

dr Piotr Szajner



dr Piotr Szajner

Gospodarstwa rolne w Polsce wykazują jednak niewielką skłonność do inicjatyw kooperacyjnych i sformalizowanej integracji poziomej

Kluczowym zagadnieniem związanym ze strategią jest to, czy możliwa będzie realizacja wszystkich celów, które wydają się w niektórych obszarach wzajemnie wykluczać?

## CBAM. Nowy podatek węglowy, Afryka i giganci rynku mięsa w depresji, a na depresję najlepsze jest mięso...

Afryka odpowiada jedynie za około 4% globalnej emisji CO<sub>2</sub>

Nowy podatek węglowy od produktów importowanych do UE może kosztować kraje afrykańskie nawet 25 miliardów dolarów rocznie, ostrzegł Akinwumi Adesina, nigeryjski ekonomista, który obecnie pełni funkcję prezesa Afrykańskiego Banku Rozwoju, kwestionując unijny graniczny mechanizm korekty emisji dwutlenku węgla (CBAM), który wszedł w fazę przejściową 1 października tego roku.

Przemawiając na konferencji Sustainable Trade Africa w Dubaju w środę (6 grudnia), Akinwumi Adesina, ostrzegł, że nowy graniczny mechanizm dostosowania emisji dwutlenku węgla UE może znacznie utrudnić postęp Afryki w handlu i industrializacji, ponieważ będzie karał eksport o wartości dodanej, taki jak stal, cement, żelazo, aluminium i nawozy.

AfDB został utworzony przez Organizację Narodów Zjednoczonych i Unię Afrykańską w celu zapewnienia finansowania afrykańskim rządów i firmom inwestującym w regionie

„Biorąc pod uwagę deficyt energetyczny Afryki i zależność od paliw kopalnych, w szczególności oleju napędowego, Afryka będzie zmuszona eksportować surowce z powrotem do Europy, co dodatkowo przyczyni się do jej deindustrializacji” - powiedział Adesina.

CBAM wymaga od importerów opłacania

kosztów emisji dwutlenku węgla równoważnej cenie płaconej przez europejskich producentów w ramach unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS), w celu „wyrównania szans dla wszystkich firm działających w Unii i zapobiegania sytuacji, w której europejski przemysł pada ofiarą nieuczciwej konkurencji ze strony bardziej zanieczyszczających firm zagranicznych”.

Podczas gdy CBAM został zatwierdzony przez znaczną ponadpartyjną większość w UE na początku roku, jego wdrożenie na początku października wywołało gniew krajów rozwijających się, a afrykańscy przywódcy skarżyli się, że podczas opracowywania ustawy nie przeprowadzono żadnych konsultacji. Kilku przywódców zwróciło również uwagę, że Afryka odpowiada jedynie za około 4% globalnej emisji CO<sub>2</sub>. „Afryka została ukarana przez zmiany klimatyczne; teraz zostanie ukarana przez globalny handel”, powiedział Adesina. „Ze względu na niską integrację z globalnymi łańcuchami wartości, najlepsze możliwości handlowe Afryki leżą w handlu wewnątrzregionalnym, a nowa Afrykańska Kontynentalna Strefa Wolnego Handlu ma zwiększyć eksport wewnątrz Afryki o ponad 80% do 2035 r.” - dodał afrykański ekonomista.

Chociaż podatek jest skierowany przede wszystkim do głównych emitentów dwutlenku węgla, takich jak Chiny i Rosja, które są również geopolitycznymi rywalami UE, wpłynie on również na państwa afrykańskie, pomimo wielokrotnych zapewnień przedstawicieli UE, że CBAM nie zaszkodzi afrykańskiej gospodarce.



Nowy podatek węglowy od produktów importowanych do UE może kosztować kraje afrykańskie nawet 25 miliardów dolarów rocznie

Podatek jest skierowany przede wszystkim do głównych emitentów dwutlenku węgla, takich jak Chiny i Rosja, które są również geopolitycznymi rywalami UE



**Strzyżenie owiec: Decydentów ponosi fantazja w nakładaniu opłat od emisji zwierząt hodowlanych, liczenie strat przemysłu mięsnego pogrąża się w ponurych prognozach"**

**Południowo-afrykańska Prezydencka Komisja ds. Klimatu oszacowała, że mechanizm zmniejszy afrykański eksport do UE o 30-35%, co stanowi od 1,7 do 2,1 mld euro w okresie do 2030 roku**

Indie i RPA objęły przywództwo w międzynarodowym sprzeciwie wobec CBAM, składając skargi do Światowej Organizacji Handlu (WTO) na tej podstawie, że mechanizm narusza zasadę niedyskryminacji tej organizacji. Skargi te zostały odrzucone przez przedstawicieli UE.

Ile to będzie kosztować Afrykę? Szacunki potencjalnych kosztów CBAM dla gospodarek afrykańskich są różne.

Południowoafrykańska Prezydencka Komisja ds. Klimatu oszacowała, że mechanizm zmniejszy afrykański eksport do UE o 30-35%, co stanowi od 1,7 do 2,1 mld euro w okresie do 2030 roku.

Raport opublikowany w lipcu przez African Climate Foundation przewidywał, że afrykański eksport aluminium do UE spadnie o 13,9%, żelaza i stali o 8,2%, nawozów o 3,9% i cementu o 3,1%.

## ROZDZIAŁ MIĘSNY CBAM: GIGANCI RYNKU MIĘSA

Także giganci rynku mięsa wpompują miliardy w CBAM, a bilans dla planety się nie zmieni.

Szacuje się, że podatki węglowe mogą w nadchodzących dziesięcioleciach wyssać z wiodących firm mięsnych ponad 11 miliardów

dolarów. W rodzimej Europie już w październiku ubiegłego roku zakończyły się konsultacje społeczne na temat unijnego projektu mechanizmu dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO<sub>2</sub> (CBAM - Carbon Border Adjustment Mechanism). Jednak zdaniem przedstawicieli sektora mięsnego skutki CBAM dla łańcucha żywności są trudne do oszacowania ze względu na brak światowych standardów pomiaru śladu węglowego.

Jednak w miarę jak decydentów ponosi fantazja w nakładaniu opłat od emisji zwierząt hodowlanych, liczenie strat przemysłu mięsnego pogrąża się w ponurych prognozach. Do 2050 roku 40 wiodących firm mięsnych może stracić dochody rzędu 11,6 miliarda dolarów, równowartość około 5% przychodów każdej firmy.

Europejscy krytycy rozwiązania uważają, że włączenie do CBAM (mechanizmu dostosowywania cen na granicach) produkcji zwierzęcej wymagałaby ogromnych ilości danych dostarczanych zarówno przez UE, jak i przez partnerów handlowych zarejestrowanych zgodnie ze światowym standardem pomiaru śladu węglowego. Tyle, że ten globalny standard jeszcze nie istnieje. Dodają, że podatek węglowy stanie się sposobem na dalsze upolitycznianie gospodarki, kosztowne dla sek-

tora mięsnego już teraz postrzeganego jako symbol wszelkiego zła. Różnice w strukturze produkcji rolnej między krajami mogą prowadzić do niezbyt zrównoważonych skutków dla członków UE, w tym pogorszenia sytuacji polskich producentów i hodowców. Co więcej, podatek węglowy może zmienić relacje rynkowe między UE a krajami trzecimi. Może grozić nam albo stosowanie przez UE chwytów protekcyjnych, albo osłabienie konkurencyjności cenowej europejskich producentów żywności, bo bilans dla naszej planety się nie zmieni.

**Wprowadzenie podatku węglowego może być postrzegane głównie jako środek ochrony europejskiego przemysłu, a nie jako instrument działań na rzecz klimatu**

W zależności od projektu i wpływu, jaki podatek węglowy będzie miał na przemysł w różnych krajach, reakcją krajów trzecich może być cofnięcie własnych taryf. Niektórzy partnerzy uważają nawet, że jednostronne dostosowanie granic emisji dwutlenku węgla są najnowszą formą imperializmu gospodarczego, która jest sprzeczna z zasadami sprawiedliwości zapisanymi w Porozumieniu Paryskim.

Podczas gdy podatek węglowy cieszy się przychylnością ekonomistów i elit politycznych, wyborcy nie są jeszcze gotowi, aby

wskoczyć do tego wagonu. Podatek węglowy pozostaje kwestią wysoce ideologiczną i polaryzującą. Biorąc pod uwagę, że podatki węglowe są najbardziej popularne w liberalnych państwach. W dłuższej perspektywie, zmiany pokoleniowe mogą napędzić poparcie dla podatku węglowego, ponieważ młodzi (naiwni) wyborcy są bardziej skłonni poprzeć tę politykę. Musimy wziąć się za edukację dzieci i młodzieży, nie tylko po to, żeby uniknąć dewastacji sektora przez polityków pod presją zielonych. Na marginesie dyskusji o podatku węglowym warto odnotować, że presja na młodzież i dzieci ze strony „zielonych ideologii” związana z fałszywymi rachubami dotyczącymi kryzysu klimatycznego, skutkuje nie tylko pogorszeniem sytuacji na wsi, ale też pogarszaniem zdrowia psychicznego tychże dzieci i młodzieży. Najczęściej rodzice czy nauczyciele wierzą, że kiedy straszą, czynią coś dobrego dla „ratowania planety” lub w imię obrony praw zwierząt, ale konsekwencją ciągłego siania w mediach i szkole paniki jest rosnący odsetek ludzi przechodzących na dietę wegetariańską i wegańską oraz rosnąca liczba młodzieży, która doświadcza stanów lękowych czy depresyjnych. A na depresję najlepsze jest mięso...

T. Mocarski

**Grozi nam zarzut stosowania chwytów protekcyjnych, albo osłabienie konkurencyjności cenowej producentów żywności, bo bilans dla naszej planety się nie zmieni**

# 20 największych producentów drobiu na świecie

Sektor drobiarski doświadczył ogromnego wzrostu w ostatnich dziesięcioleciach, napędzanego rosnącym popytem konsumentów zarówno na jaja, jak i mięso. Według raportu Research & Markets, globalny rynek drobiu jest wyceniany na 378,84 mld USD w 2023 roku, co odzwierciedla wzrost o 7,6% od 2022 roku. Oczekuje się, że rynek drobiu będzie rósł na poziomie 6,5% do 487,39 mld USD w 2027 roku.

**1. Stany Zjednoczone**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 21,297  
Stany Zjednoczone zapewniły sobie pierwsze miejsce na naszej liście 20 największych krajów produkujących drób na świecie. Stany Zjednoczone, niegdyś reprezentujące 17% globalnej produkcji, obecnie odpowiadają za nieco ponad 13%.

**5. Meksyk**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 4,050  
Meksyk może pochwalić się silnym sektorem drobiarskim, produkującym brojlery, indyki i jaja. Odgrywa on kluczową rolę jako główny dostawca zarówno na rynek lokalny, jak i globalny.

**17. Peru**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 1,835  
Peru jest znaczącym producentem drobiu, a kurczaki są istotnym elementem jego sektora rolnego. W ostatnich latach kraj doświadczył wzrostu produkcji drobiu ze względu na rosnący popyt na mięso z kurczaka. Oczekuje się, że rynek osiągnie 2,1 miliona ton do 2026 roku.

**15. Kolumbia**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 1,940  
W Kolumbii hodowla drobiu jest znaczącą częścią gospodarki, stanowiąc 36,5% PKB zwierząt gospodarskich, 14,3% PKB rolnictwa i 0,7% ogólnego krajowego PKB. Pokazuje to, jak ważny jest sektor drobiarski dla rozwoju gospodarczego kraju.

**12. Argentyna**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 2,330  
Produkcja drobiu w Argentynie tylko nieznacznie wzrosła od 2022 roku. Jednak eksport wzrósł o 4% w następnym roku. Nastąpiło to po tym, jak Argentyna musiała wstrzymać eksport drobiu po wybuchu ptasiej grypy.

**2. Brazylia**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 14 875  
Globalna produkcja drobiu wzrosła w poprzednich latach, głównie dzięki znacznemu wkładowi Brazylii, Chin i USA. W styczniu 2023 r. Brazylia prześcignęła Chiny w produkcji mięsa drobiowego, osiągając 14,745 mln ton, przekraczając chińską produkcję o 445 tys. ton.

**20. Niemcy**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 1,543  
Niemcy pozostają w pierwszej dwudziestce krajów o najwyższej produkcji drobiu. Niemcy odnotowały jednak spadek produkcji drobiu od 2020 r., kiedy to osiągnęła ona rekordowy poziom 1 613 000 ton.

**13. Wielka Brytania**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 1,995  
W 2021 r. produkcja drobiu w Wielkiej Brytanii została wyceniona na ponad 2,9 mld funtów, co dało produkcję 1,93 mln ton. W uboju dominowały kurczaki brojlery, a następnie indyki, podczas gdy przetwarzano również mniejszą ilość gotowanego ptactwa i kaczek. Do 2022 r. produkcja mięsa z samych brojlerów przekroczyła 1,7 mln ton.

**9. Polska**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 2 729  
Polska spodziewała się wzrostu produkcji mięsa drobiowego o 1,5% w 2023 r., w następstwie znacznej poprawy warunków rynkowych. W 2022 r. kraj wyprodukował prawie 3 mln ton drobiu, co oznacza wzrost o 8,2% w porównaniu z rokiem poprzednim.

**4. Rosja**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 4,875  
Produkcja drobiu w Rosji stale rośnie dzięki wsparciu rządowemu i inwestycjom w rolnictwo. Kraj produkuje znaczne ilości mięsa brojlerów i jaj.

**10. Turcja**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 2,525  
Turcja odgrywa ważną rolę w produkcji mięsa i jaj indyjskich, wykorzystując swoje strategiczne położenie geograficzne do obsługi zarówno rynków krajowych, jak i międzynarodowych. W 2021 r. Turcja była drugim co do wielkości eksporterem jaj na świecie.

**14. Iran**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 1,993  
Sektor drobiarski jest ważną częścią irańskiej gospodarki rolnej, wnosząc znaczący wkład w roczną produkcję o wartości 10 miliardów dolarów. Kraj ten znajduje się na czternastym miejscu na naszej liście największych krajów produkujących drób na świecie.

**7. Indie**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 3,714  
Indyjski przemysł drobiarski kwitnie dzięki wyższym dochodom i zmieniającym się nawykom żywieniowym. Istotnym czynnikiem jest przejście z tradycyjnej diety bogatej w rośliny strączkowe na żywność bogatą w białko, taką jak mięso, jaja i nabiał. Zwiększona świadomość korzyści zdrowotnych, wyższe dochody, urbanizacja i ulepszone kanały dystrybucji przyczyniają się do sukcesu branży.

**8. Tajlandia**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 3,425  
Sektor drobiu w Tajlandii konsekwentnie się rozwija, napędzany konkurencyjnym rynkiem eksportowym i nowoczesnymi metodami produkcji. Kraj specjalizuje się w produkcji kurcząt brojlerów.

**16. Republika Południowej Afryki**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 1,922  
Oczekuje się, że przemysł drobiowy w RPA będzie stale rósł w 2024 r. dzięki niższym kosztom paszy wynikającym z dobrej produkcji kukurydzy i soi. Import spada z powodu ceł antidumpingowych, a konsumpcja kurczaków ma wzrosnąć o 1% pomimo wysokich cen. Kraj ma również wyeksportować o 3% więcej kurczaka do partnerów z Afryki Południowej.

**3. Chiny**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 14 300  
Chiny od kilku lat pozostają czołowym producentem drobiu na świecie. Szacuje się, że w 2023 r. import w tym kraju (z wyłączeniem łap) wyniesie około 750 tys. ton. Chiny obecnie ograniczają import niektórych amerykańskich produktów drobiowych z określonych lokalizacji ze względu na obawy związane z ptasią grypą.

**11. Japonia**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 2,436  
Japonia stanęła w obliczu poważnych ognisk ptasiej grypy w 2022 roku. Najnowsze dane Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Rybołówstwa (MAFF) z 1 lutego 2023 r. wskazują na 2% wzrost populacji brojlerów, ale 6% spadek populacji niosek w porównaniu z rokiem poprzednim.

**6. Indonezja**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 3,889  
Indonezja, ze swoją dużą i rosnącą populacją, ma znaczne zapotrzebowanie na produkty drobiowe. Krajowy przemysł drobiarski kładzie szczególny nacisk na produkcję kurcząt brojlerów.

**19. Malezja**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 1,625  
Malezja jest nie tylko jednym z krajów o największej produkcji drobiu na świecie, ale także jednym z dziesięciu największych eksporterów jaj w 2021 roku. Oczekuje się, że produkcja drobiu w Malezji osiągnie 1,97 miliona ton do 2026 roku.

**18. Wietnam**  
Produkcja mięsa drobiowego (1000 t) = 1,703  
Wietnam stał się znaczącym graczem w produkcji drobiu, z naciskiem na hodowlę brojlerów i kaczek. Sektor ten wykazuje obiecujące możliwości wzrostu i inwestycji.

# Najważniejsze trendy w sektorze mięsny: 2023 i kolejne lata

Jaka jest przyszłość konsumpcji mięsa? Statystyki i dane Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa pokazują, że globalna produkcja mięsa wzrosła pięciokrotnie od lat sześćdziesiątych XX wieku. Pomimo wielu zakłóceń w łańcuchu dostaw podczas pandemii, konsumpcja mięsa nie spadła. Więcej ludzi spożywa mięso niż kiedykolwiek w przeszłości.

*Alternatywy w postaci mrożonego mięsa zdobywają coraz większą popularność wśród konsumentów, którzy chcą wypełnić lukę między gorączkowym harmonogramem życia zawodowego i towarzyskiego a odżywczym spożyciem białka*

Zarówno wzrost populacji, jak i zmiany demograficzne doprowadziły do zwiększonego popytu na mięso. Przy czym sektor mięsny zmierza w kierunku zrównoważonego rozwoju, etycznych praktyk i alternatywnych metod produkcji białka, aby sprostać przyszłym wymaganiom. Wraz ze wzrostem dochodów ludności i wprowadzaniem innowacji technologicznych w azjatyckim przemśle spożywczym, zmieniły się także wzorce konsumpcji żywności i dynamika rynku.

## Mięso gotowe do spożycia

Według raportu Straits Research, globalnie połowa światowej populacji polega na mięsie w codziennym zapotrzebowaniu na białko. Dlatego też spożywanie mięsa gotowego do spożycia staje się coraz bardziej popularnym trendem. Oczekuje się, że dzięki szerokiej gamie gotowych do spożycia aromatyzowanych produktów mięsnych na rynku, wolumen wyniesie 98,8 mld do 2028 roku. Oczekuje się, że rynek dań gotowych do spożycia wykaże wzrost wartości

o 5,0% w 2024 roku. Czynnikiem stojącym za wzrostem popytu na gotowe do przyrządzenia premiksi spożywcze lub gotowe do spożycia mięso są m.in. dynamiczny styl życia i brak czasu na gotowanie, rosnąca urbanizacja i rosnący popyt na żywność „convenient”

## Żywność bogata w składniki odżywcze: Rosnący priorytet dla konsumentów

Połowa konsumentów uważa zdrowe odżywianie za priorytet, podczas gdy druga połowa bierze pod uwagę żywność „convenient”. Aby zaspokoić ten popyt, producenci mięsa muszą wprowadzać innowacje. Jeszcze przed pandemią konsumenci eksperymentowali ze świadomym odżywianiem, ale COVID-19 przyspieszył ten trend, zachęcając konsumentów do poszukiwania żywności bogatej w składniki odżywcze.

## Przewaga rynkowa mrożonego mięsa dzięki łatwości transportu

Nawet pomimo sukcesu świeżego mięsa, alternatywy w postaci mrożonego mięsa zdobywają coraz większą popularność wśród konsumentów, którzy chcą wypełnić lukę między gorączkowym harmonogramem życia zawodowego i towarzyskiego a odżywczym spożyciem białka.

## Konserwy mięsne są opłacalne, przystępne cenowo i wygodne.

Konserwy mięsne zyskały również popularność wśród konsumentów. Globalny rynek konserw mięsnych został wyceniony na 29,84 mld USD w 2022 r. i przewiduje się, że wzrośnie z 31,13 mld USD w 2023 r. do 42,61 mld USD do 2030 r., wykazując wzrost na poziomie 4,59% w okresie prognozy.

Jednak rynek konserw mięsnych rośnie umiarkowanie, gdyż jest postrzegany jako mniej pożywny. Producenci mięsa podejmują ciągłe wysiłki w celu opracowania nowych technik w celu przewyższenia problemów związanych z jakością, ponieważ schłodzone mięso jest przechowywane w niskich temperaturach, ale jest podatne na przebarwienia i zanieczyszczenia w obecności powietrza.

## Sektor drobiarski na czele z rosnącym popytem na pakowane kurczaki

Na całym świecie produkcja drobiu jest jednym z najbardziej dynamicznych i dobrze zorganizowanych sektorów. Konsumpcja pakowanych produktów drobiowych wzrosła i wyparła znaczną część konsumpcji czerwonego mięsa.

Według raportu Research and Markets, globalny rynek kurczaków ma osiągnąć wartość 429,11 mld USD do 2028 roku.

Chiny wyprodukowały około 15 milionów ton metrycznych mięsa z kurczaka w 2020 roku, czyli najwięcej w regionie Azji i Pacyfiku. 11 krajów w tym regionie wyprodukowało w tym roku ponad milion ton metrycznych. Do 2031 r. mięso drobiowe będzie stanowić prawie 50% całej konsumpcji mięsa w Azji.

### Czynniki napędzające rosnący popyt w sektorze drobiu:

- Wzrost liczby ludności na całym świecie
- Ludzie przenoszą się do miast z powodu urbanizacji
- Siła nabywcza konsumentów białka
- Konsumenty przechodzą na drób organiczny
- Atrakcyjność dla kulturystów i konsumentów dbających o zdrowie i wygląd
- Konkurencyjne ceny i wartość odżywcza
- Millenialsy sięgają po drób w celu zaspokojenia codziennego zapotrzebowania na białko
- Wykorzystanie w daniach gotowych, takich jak hamburgery i kanapki

**Spożywanie mięsa gotowego do spożycia staje się coraz bardziej popularnym trendem**

**Na całym świecie produkcja drobiu jest jednym z najbardziej dynamicznych i dobrze zorganizowanych sektorów**

**Nie jest kwestią „czy”, ale „jak bardzo” i „jak szybko” sztuczna inteligencja zostanie przyjęta w branży mięsnej**





## Strategia cyfrowa dla rozwoju biznesu mięsnego

Producenci mięsa są coraz bardziej świadomi potęgi strategii cyfrowej.

Dzięki ogromnym możliwościom transformacji cyfrowej, przemysł mięsny znacznie przyspieszył od czasu globalnej pandemii, kiedy wszystko stało się 'online'

Podczas gdy automatyzacja i technologie ICT (technologie informatyczno-komunikacyjne) zwiększyły zdolność do monitorowania, kontrolowania i zarządzania procesami produkcyjnymi w bardziej efektywny sposób, strategia cyfrowa stała się siłą napędową do wzmocnienia i zwiększenia sprzedaży i zasięgu.

Idea cyfryzacji może wydawać się zniechęcająca, ale przyzwyczajeni do ciągłych zmian i potrzeby adaptacji, producenci i wytwórcy mięsa muszą zrobić krok naprzód.

## Automatyzacja procesów z wykorzystaniem sztucznej inteligencji

Sztuczna inteligencja (AI) ma szansę stać się istotnym czynnikiem zmieniającym zasady gry, bez wyjątku w sektorze mięsnym. Nie jest kwe-

stią „czy”, ale „jak bardzo” i „jak szybko” sztuczna inteligencja zostanie przyjęta w branży mięsnej.

Wielu liderów branży przewiduje znaczący wpływ AI już wkrótce. Korzyści z automatyzacji procesów z wykorzystaniem AI w sektorze mięsnym, to między innymi lepsza kontrola jakości mięsa, lepsze zarządzanie łańcuchem dostaw, konserwacja predykcyjna sprzętu, personalizowane rekomendacje produktów, efektywne prognozowanie popytu, redukcja kosztów pracy i minimalizacja odpadów, pomoc w kontroli składników, decyzje i spostrzeżenia oparte na danych.

Producenci mięsa są bardziej skłonni do korzystania ze sztucznej inteligencji w celu ulepszenia technologii żywności dla zrównoważonego rozwoju i produkcji. Może to obejmować zautomatyzowane techniki rolnictwa precyzyjnego, monitorowanie stanu zdrowia zwierząt gospodarskich w czasie rzeczywistym, zaawansowaną analizę danych w celu optymalizacji paszy i zasobów, a nawet rozwój alternatywnych produktów mięsnych hodowanych w laboratoriach przy użyciu badań i procesów produkcyjnych opartych na sztucznej inteligencji. Oczekuje się, że trendy te zrewolucjonizują przemysł mięsny, zapewniając doskonałą jakość, zrównoważony rozwój i efektywne gospodarowanie zasobami.

Oprac. T. MocarSKI

# Nie jest łatwo być zielonym

**W pierwszych dniach grudnia światowi przywódcy, którzy podpisali porozumienie klimatyczne w Paryżu w 2015 r., spotkają się w Dubaju na formalnej sesji COP28 – konferencji ONZ w sprawie zmian klimatu. Przywódcy zgromadzeni w Dubaju powinni jednak kierować się radami mądrych.**

Pierwsza z nich pochodzi od Alberta Einsteina: „Szaleństwem jest robienie w kółko tego samego i oczekiwanie innych rezultatów”. W ciągu 8 lat, odkąd 196 krajów ogłosiło w Paryżu swoje dobrowolne plany walki ze zmianami klimatu, sytuacja nie zmieniła się na lepszą, a przywódcy głoszą wręcz, że jest coraz gorzej.

Raport Międzynarodowego Panelu ds. Zmian Klimatu z 2018 roku stwierdza, że świat stał się cieplejszy od czasu konferencji w Paryżu w 2015 r. i przewiduje, że bez podjęcia rygorystycznych działań stanie się jeszcze cieplejszy, z konsekwencjami, które już stają się widoczne w postaci ekstremalnych zjawisk pogodowych. Polaryzacja opinii w tym temacie uniemożliwia angażowanie się w sensowną dyskusję polityczną. Na przykład, rzeczywiście ciągle słyszymy, że zmiany klimatu są winne wzrostowi liczby ekstremalnych warunków pogodowych, takich jak powodzie, susze i cyklony. Jednak w 2019 roku ten sam Międzynarodowy Panel ds. Zmian Klimatu ONZ stwierdził, że dowody nie potwierdzają twierdzeń, że powodzie, susze i cyklony nasilają się. Naukowcy stwierdzili, że „istnieje wątpliwe przekonanie co do zaobserwowanego trendu w skali globalnej” w przypadku suszy, „brak dowodów dotyczących oznak trendu w zakresie wielkości i / lub częstotliwości po-

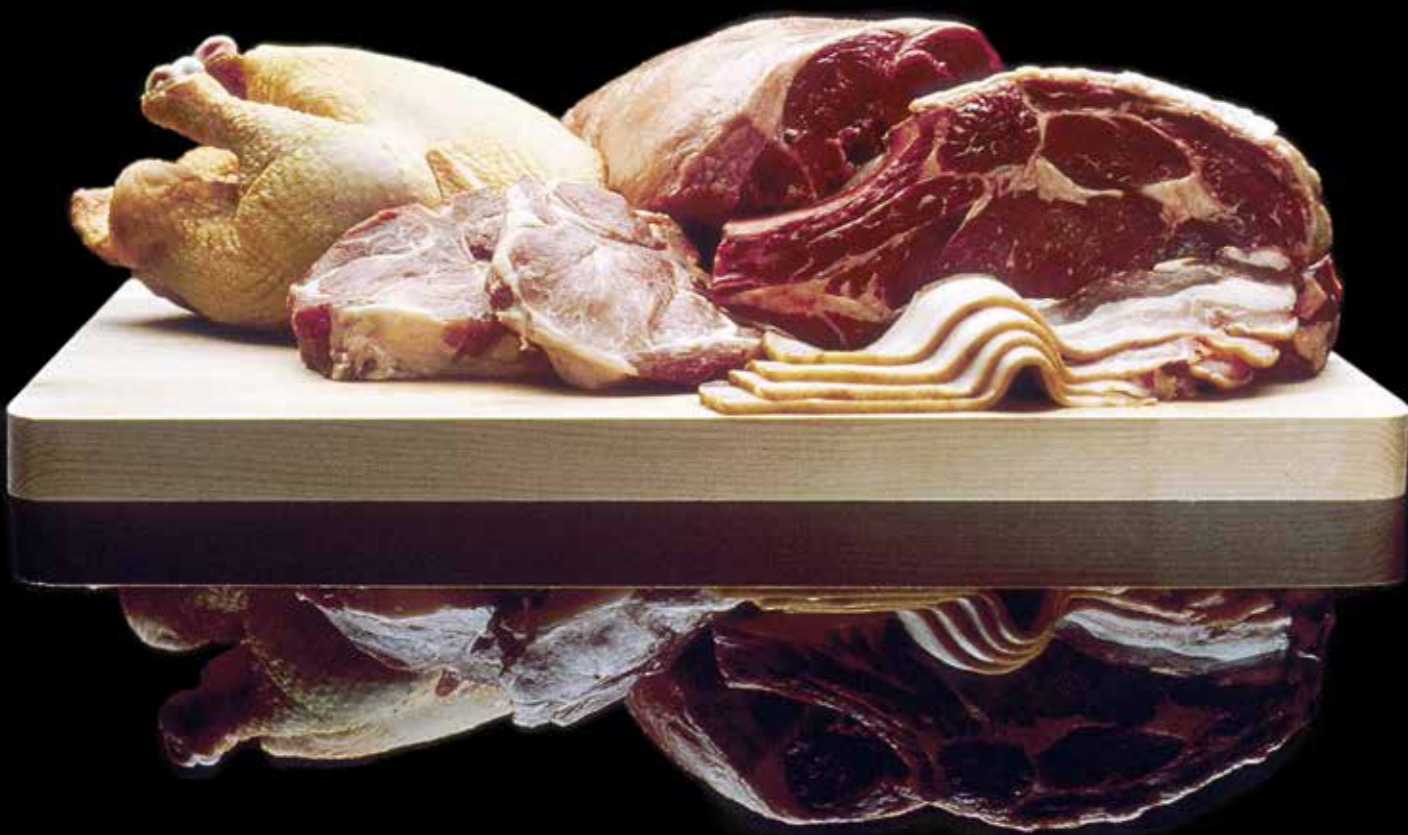
wodzi w skali globalnej” oraz „brak znaczących zaobserwowanych trendów w globalnej częstotliwości (cyklonów) w ciągu ostatniego stulecia”. W każdym razie rozwój sytuacji od 2015 r. tylko wzmocnił poczucie, że porozumienie paryskie raczej nie zmieni wpływu człowieka na klimat.

**Druga dawka mądrości, która może z pożytkiem pokierować obradami w Glasgow, pochodzi od Otto von Bismarcka:** „Polityka jest sztuką tego, co możliwe, osiągalne - sztuką następnego najlepszego”. W krajach demokratycznych nie jest łatwo wprowadzić drastyczne zmiany w stylu życia. Zwłaszcza nie szybko i zwłaszcza, jeśli są one kosztowne. Po prostu nierealistyczne jest oczekiwanie, że światowi politycy zdobędą poparcie dla zerowej emisji netto do 2050 r., mówiąc wyborcom, że do 2025 r. nie będzie już w sprzedaży kotłów na ropę i gaz; nie będą jedli mięsa, albo będą jedli go mniej, połowa podróży lotniczych będzie musiała zostać wstrzymana, jeśli nie zostaną opracowane nowe paliwa bezemisyjne; podróże samochodem muszą zostać zastąpione pieszymi i rowerowymi; nie zostaną wydane żadne pozwolenia na zagospodarowanie nowych złóż ropy i gazu, a elektrownie węglowe nie zostaną zbudowane, chyba że zostaną wyposażone w obecnie niedostępny sprzęt do wychwytywania emisji. Zaraz zaraz, wychwytywanie emisji? Kompletna bzdura. CO2 jest podstawą wszelkiego życia. Nie można tego pojąć? Ponadto w 2023 r. odnotowano rekordowe plony na całym świecie i rekordowo niską liczbę osób zabitych przez tak zwane zdarzenia klimatyczne. Net Zero? Polityka zerowej emisji netto kosztuje 27 bilionów dolarów rocznie i przynosi więcej szkody niż pożytku.

**Elity zgromadzone na COP28, a wcześniej Davos i na wielu innych szczytach wydaje się traktować słynną krytykę metody rządzenia w USA wygłoszoną przez Ronalda Reagana - „jeśli ktoś działa, opodatuj go. Jeśli nadal działa, reguluj go. A jeśli przestanie działać, subwencjonuj go”.**

T. MocarSKI

Globalnie połowa światowej populacji polega na mięsie w codziennym zapotrzebowaniu na białko



# Ostatnie postępy i innowacje technologii przetwarzania mięsa

Firmy spożywcze na całym świecie tworzą nowe metody i produkty mięsne, aby sprostać wymaganiom klientów. W związku z tym innowacje technologiczne, takie jak nanotechnologia, mogą mieć ogromny wpływ na sektor przetwórstwa mięsnego poprzez promowanie rozwoju nowych mięs użytkowych, a także nowych opakowań dla nich. Nanomateriały w żywności mogą potencjalnie poprawić biodostępność, działanie przeciwdrobnoustrojowe, wchłanianie sensoryczne i dostarczanie bioaktywnych substancji chemicznych. Istnieją jednak przeszkody w stosowaniu nanocząstek ze względu na luki w wiedzy na temat przetwarzania substancji, takich jak stabilność systemów dostarczania w produktach mięsnych, a także potencjalne zagrożenia związane z tymi samymi cechami,

które zapewniają korzyści. Nanotechnologia jest wykorzystywana w przetwórstwie mięsa w postaci nanomateriałów, które pomagają w obsłudze żywności, kwestiach finansowych i celach jakościowych.

Ultradźwięki zostały skutecznie wykorzystane w kilku dziedzinach technologii żywności w celu zastąpienia lub wsparcia tradycyjnych form (cięcie, odgazowanie i zmiękczenie mięsa). Potrzebne są jednak dalsze badania, aby poprawić potencjał efektywnego wykorzystania obecnych procesów poprzez optymalizację warunków procesu (skalowanie sprzętu ultradźwiękowego). W połączeniu z ultradźwiękami wiele technologii wykazało zdolność do prawidłowego regulowania drobnoustrojów w żywności. Ultrasonografia ma potencjał, aby przyczynić się do przełomu w zakresie bezpieczeństwa,

przetwarzania i konserwacji żywności w wyniku tych możliwości. Ponieważ światło podczerwone (IR) przechodzi przez wiele warstw tkanki, różni twórcy ocenili i ujawnili strategie, które koncentrują się na wykorzystaniu spektroskopii reprezentującej w przybliżeniu NIR (światło bliskiej podczerwieni, to sekcja długości fal promieniowania elektromagnetycznego (EMR) najbliższa normalnemu zakresowi, ale tuż za tym, co możemy zobaczyć) do badania szerokiego zakresu właściwości związanych z jakością mięsa zwierząt hodowlanych lub oceny tusz. Zgodnie z najnowszymi dowodami, strategia oparta na wykorzystaniu krótkich częstotliwości (700-1100 nm) w regionie NIR zakresu elektromagnetycznego może nieinwazyjnie mierzyć granice istotne dla jakości mięsa u żywych zwierząt. Ponadto stwierdzono, że podejście to jest w stanie usunąć tkanki (takie jak tłuszcz i chude) mierzone przez skórę. Nie wiadomo, czy szybkie i nieinwazyjne metody zależne od spektroskopii NIR mogą oceniać i analizować wartość jakości mięsa u żywych zwierząt.

Nowoczesne metody konserwacji żywności mają wiele słabości i ograniczeń, jeśli chodzi o ochronę jakości żywności i zmniejszenie obciążenia mikrobiologicznego. W rezultacie nietermiczne techniki konserwacji i alternatywne związki chemiczne zostały uznane za efektywne substytut przedłużania okresu przydatności do spożycia i czystości oraz generowania niewielkich zmian odżywczych, fizjologicznych i sensorycznych w produktach rybnych i mięsnych. Biznes spożywczy, który obejmuje te strategie, może być odpowiednią opcją. Alternatywne związki chemiczne i nietermiczne metody przygotowania mają dużą zdolność do zwalczania mikroorganizmów, prowadząc do ograniczonych modyfikacji podłoża i zmniejszonego wpływu na środowisko. Co więcej, warunki stosowania różnych metod, takie jak intensywność energii, czas ekspozycji i progi stężenia związków chemicznych, muszą być stale ulepszone i specjalnie ustalone dla każdego rodzaju podłoża, aby w jak największym stopniu ograniczyć zmiany żywieniowe, fizykochemiczne i sensoryczne.

Fragment opracowania naukowego "Recent Advances and Innovation in Meat with Reference to Processing Technologies" w [www.intechopen.com](http://www.intechopen.com). Autorzy: Waseem Khalid, Zahra Maqbool i Muhammad Sajid Arshad

## Polska chce zakazać nazywania produktów roślinnych mięsnymi

Polska agencja prasowa opublikowała ostatnio komunikat na temat projektu rozporządzenia MRiRW dot. ograniczenia używania określeń „szynka”, „wędlina”, „wędzonka” i „kiełbasa” wyłącznie do produktów pochodzenia zwierzęcego. Projekt trafi teraz do konsultacji społecznych. Projektowane rozporządzenie pozwoli na ochronę określeń zwyczajowo używanych do opisu produktów mięsnych. Określenia te zostały zdefiniowane w Polskich Normach, które były obowiązkowo stosowane w Polsce do czasu wejścia Polski do UE. Konsumentom kojarzą te określenia z produktami mięsnymi - zauważają autorzy projektu.

Według resortu rolnictwa, otrzymał on wnioski, w tym od ośmiu organizacji rolniczych, o wprowadzenie określeń opisujących produkty wytworzone z mięsa, które byłyby prawnie chronione, aby zapobiec nadużyciom, które mogą prowadzić do dezorientacji konsumentów.

Według Ministerstwa Rolnictwa, proponowane zasady etykietowania pomogą zapewnić ochronę interesów konsumentów, dając im możliwość dokonania świadomego wyboru dotyczącego spożywanych produktów spożywczych, a także chronić rynek produktów mięsnych.

Jako „szynka” może być oznaczony wyłącznie produkt wytworzony z mięsa tylnego zwierząt kopytnych (np. krów, świń), drobiu, zajęczków (np. królików), zwierząt łownych (lub takich zwierząt hodowlanych w gospodarstwach) lub z piersi drobiowych.

Określenia „wędlina”, „wędzonka” i „kiełbasa” będą stosowane wyłącznie do produktów wytworzonych z mięsa zwierzęcego, w tym peklowanego, nie peklowanego, solonego lub niesolonego, z ewentualnym dodatkiem tłuszczu, podrobów, przypraw lub składników uzupełniających, w tym niemięsnych.

Wprowadzenie przepisu pozwoli jednostkom urzędowej kontroli żywności na jednoznaczną ocenę jakości handlowej produktu, w tym jego oznakowania.

Komisja Europejska zostanie poinformowana o planach Ministerstwa dotyczących wprowadzenia przepisów.



Nanotechnologia jest wykorzystywana w przetwórstwie mięsa w postaci nanomateriałów, które pomagają w obsłudze żywności, kwestiach finansowych i celach jakościowych

Nietermiczne techniki konserwacji i alternatywne związki chemiczne zostały uznane za efektywny substytut przedłużania okresu przydatności do spożycia i czystości

# Produkcja mięsa a zmiany klimatyczne. Perspektywy zrównoważonego rozwoju

Produkcja mięsa stanowi istotny, ale niedominujący czynnik emisji gazów cieplarnianych. Zmiany w przemyśle mięsnym, takie jak odejście od przemysłowych metod chowu i hodowli oraz promowanie lokalnej produkcji, a także skracanie łańcuchów dostaw, znacząco przyczyniają się do redukcji emisji. Równie istotna jest konieczność zmiany zwyczajów konsumenckich, w tym edukacja dotycząca zdrowej diety i udziału w niej żywności pochodzenia zwierzęcego.

Porównanie emisji gazów cieplarnianych z hodowli zwierząt do tych generowanych przez rolnictwo roślinne jest bardzo złożone. Konsumpcja mięsa jest tylko jednym z wielu czynników wpływających na środowisko i nie jest jedyną przyczyną jego degradacji czy zmian klimatycznych. Kluczowe jest zrozumienie, jak metody produkcji żywności wpływają na środowisko oraz poszukiwanie sposobów na ich optymalizację. Zrównoważona produkcja mięsa wymaga minimalizacji emisji poprzez efektywne praktyki hodowlane i zarządzanie odpadami.

## Strategie zrównoważonej produkcji mięsa

Zmiany klimatyczne wywierają znaczący wpływ na sektor rolny oraz hodowlę zwierząt, co skłania do poszukiwania nowych rozwiązań w produkcji żywności.

Termin „zrównoważone rolnictwo” oznacza zintegrowany system praktyk produkcji roślinnej i zwierzęcej, mający zastosowanie specyficzne

dla danej lokalizacji, który w długoterminowej perspektywie:

- zaspokoi ludzkie potrzeby żywnościowe i włókniste,
- wzmocni jakość środowiska i bazę zasobów naturalnych, na której opiera się gospodarka rolna,
- efektywnie wykorzysta zasoby nieodnawialne oraz zasoby gospodarstwa integrując, gdzie to możliwe, naturalne cykle biologiczne i metody kontroli,
- utrzyma rentowność ekonomiczną działalności rolniczych,
- polepszy jakość życia rolników i społeczeństwa jako całości.

Unia Europejska aktywnie reaguje na te wyzwania, wdrażając strategię takie jak Europejski Zielony Ład czy Cele Zrównoważonego Rozwoju, które odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu przyszłości zrównoważonej produkcji żywności i wspierania rolników w przyjęciu praktyk minimalizujących negatywny wpływ rolnictwa na środowisko i klimat oraz pomagających w ewolucji ku bardziej zrównoważonym modelom rolniczym. Zwiększenie świadomości i popytu na zrównoważoną żywność w Europie, jak i na innych rynkach, podkreśla potrzebę rozwoju tych praktyk.

## Holandia jako Model Zrównoważonego Rolnictwa

Holandia plasuje się jako jedna z rolniczych potęg, będąc przykładem efektywnego i innowacyjnego sektora rolniczego. Kraj ten, liczący ponad 17 milionów mieszkańców, jest piątym co do wielkości eksporterem żywności na świecie. Holandia wyróżnia się efektywnym i innowacyjnym sektorem rolniczym, przyczyniającym się do ekstremalnie niskiego poziomu ubóstwa. Jest liderem w zastosowaniu technologii w rolnictwie zrównoważonym, jak precyzyjne rolnictwo, wy-

korzystujące dane dotyczące wzrostu roślin do optymalizacji produkcji, czy też rolnictwo wewnątrz, w tym uprawa w szklarniach, które redukuje wykorzystanie ziemi i wody do uprawy roślin. Zrównoważone rolnictwo okazuje się być ekonomicznie opłacalne, przynosząc wzrost plonów, redukcję kosztów i poprawę żyzności gleb. Takie praktyki rolnicze mają również potencjał wzmocnienia globalnego bezpieczeństwa żywnościowego.

## Mięso w gospodarce polskiej

Przemysł mięsny ma istotny wpływ na polską gospodarkę - przyczynia się do wzrostu zatrudnienia i dobrobytu w wielu regionach. Zapewnia zatrudnienie dla ponad 100 tys. osób w sektorze uboju i przetwórstwa oraz około miliona miejsc pracy w rolnictwie – 7% ogólnej liczby zatrudnionych w kraju. Znaczenie tego sektora podkreśla także jego wkład w Produkt Krajowy Brutto (PKB). Przemysł mięsny generuje około 8,5 miliarda złotych wartości dodanej, co odpowiada około 1,5% PKB. Polska zajmuje pierwsze miejsce na świecie w produkcji drobiu, z produkcją na poziomie 2,7 miliona ton rocznie (najwyższy wynik w Unii Europejskiej) oraz czwarte miejsce w UE pod względem produkcji wieprzowiny - 1,9 miliona ton.

Mięso stanowi jeden z głównych produktów eksportowych, co przyczynia się do wzrostu dochodów z handlu międzynarodowego. Eksport wzmacnia gospodarczą pozycję Polski na rynku światowym, co jest istotnym elementem w rosnącej globalnej konkurencyjności. Dlatego tak ważne jest promowanie zrównoważonego rolnictwa. W Polsce widoczne są liczne inicjatywy mające na celu promowanie zrównoważonej produkcji, jak programy edukacyjne dla hodowców, wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw w przejściu na bardziej zrównoważone metody produkcji, a także inwestycje w badania nad zrównoważonym rolnictwem.

Chociaż przemysł mięsny stoi przed wyzwaniem związanym ze zrównoważeniem swojej działalności, poprzez wdrażanie innowacyjnych technologii i praktyk, ma potencjał do stania się liderem w dziedzinie zrównoważonej produkcji żywności. Takie działania nie tylko przyczynią się do ochrony środowiska, ale mogą też wpłynąć pozytywnie na zdrowie.



dr n. o zdr. Wanda Baltaza

# Jak ograniczenie produkcji zwierzęcej w Europie wpłynie na globalny status dobrostanu zwierząt?



Dobrostan zwierząt od kilkunastu lat stał się pojęciem dominującym w zakresie postrzegania produkcji zwierzęcej, a także szeroko rozumianych relacji pomiędzy zwierzętami a ludźmi, nie tylko gospodarskimi, ale także towarzyszącymi, a nawet wolno żyjącymi. Jest to związane przede wszystkim z rosnącą wrażliwością ludzi na los zwierząt i coraz bardziej emocjonalnym podejściem do tych zagadnień reprezentowanym przez liczne i intensywnie działające organizacje pozarządowe zajmujące się ochroną zwierząt i ich prawami.

Niestety w zakresie postrzegania znaczenia pojęcia dobrostanu zwierząt ogromny problem stanowi niedostateczne zdefiniowanie tego określenia i ogromne zróżnicowanie jego interpretacji – w zależności od tego, kto o tym mówi. W tym zakresie mamy do czynienia z kilkoma postawami społecznymi, które można podzielić na cztery kluczowe zasady regulujące relacje człowiek-zwierzę:

- pierwsza z nich to zasada pełnego przyzwolenia, oznaczająca, że zwierzę ma charakter użytkowy, z którego człowiek może korzystać i nie nakłada to na niego żadnych zobowiązań wobec zwierząt;
- druga to zasada racjonalnego wykorzystania, zakładająca, że człowiek może korzystać ze zwierząt, ale nakłada to na niego obowiązek zapewnienia im optymalnych warunków życia;
- trzecia – zasada ograniczonego wykorzystania, wskazująca na konieczność stopniowego zmniejszania zależności człowieka od produktów pochodzenia zwierzęcego;
- wreszcie czwarta to zasada całkowitego abolicjonizmu, determinująca próbę wymuszenia prawnego zakazu jakiegokolwiek formy wykorzystywania zwierząt przez człowieka.

Każda z tych postaw, a także stojących za nimi organizacji czy instytucji, inaczej definiuje dobrostan zwierząt i zasady jego wypełniania. Co warto podkreślić, zdecydowana większość osób najaktywniejszych w zakresie forsowania swoich opinii (w tej puli w szczególności mieszczą się aktywiści o poglądach skrajnych oraz politycy szukający poklasku w środowisku tychże aktywistów) charakte-

ryzuje się silną motywacją emocjonalną przy całkowitym braku kompetencji merytorycznych do wypowiedzania się w tych ważnych, ale jakże trudnych tematach. Na szczęście mamy też przepisy prawa, które choć niedoskonałe, stanowią podstawę do interpretacji zagadnienia dobrostanu i nakładają na ludzi klarowne zobowiązania wobec zwierząt.

Przepisy te mają zróżnicowany charakter w zależności od kraju. Bez wątpliwości prawodawstwo Unii Europejskiej jest najdalej idącym w zakresie zapewnienia zwierzętom optymalnych warunków utrzymania i idącego za tym szeroko rozumianego dobrostanu. Jednocześnie są to też najostrzejsze przepisy w zakresie ograniczania wpływu produkcji zwierzęcej na środowisko. Oznacza to, że niezależnie od postrzegania problemu dobrostanu przez różne organizacje i instytucje, europejska produkcja zwierzęca daje największy komfort i bezpieczeństwo zwierzętom. Oczywiście zdarzają się patologiczne przypadki maltretowania zwierząt, także w krajach europejskich, w tym w Polsce, ale stanowią one przekroczenie prawa stanowionego i jako takie podlegają karze. Niemniej to, co w Europie stanowi już przekroczenie prawa, w krajach pozaeuropejskich jest na gruncie prawa dopuszczalne i praktykowane, zatem bez wątpliwości los zwierząt, a w szczególności zwierząt gospodarskich, jest w krajach UE lepszy, a ich dobrostan utrzymywany na zdecydowanie wyższym poziomie.

Kilka przykładów. Pogłowie świń w Europie to ok. 140 mln szt., co przy średnim wskaźniku efektywności stada wynoszącym ok. 2, pozwala na produkcję roczną ok. 280 mln tucz-

**Średnie wskaźniki produkcyjne w Chinach i Brazylii są niższe od europejskich, ponieważ szeroko rozumiany komfort i dobrostan zwierząt są na zdecydowanie niższym poziomie**

**Średni wskaźnik powierzchni na zwierzę jest w UE o ok. 16% większy niż w USA czy Kanadzie**

ników, z czego 50%, czyli 140 mln to osobniki męskie podlegające uboju. Najczęściej stosowaną metodą jest chirurgiczna kastracja, która podlega w Europie bardzo ścisłym regulacjom zmierzającym do ograniczenia cierpienia zwierząt, a także kontroli ich przestrzegania. Obejmują one wykonanie zabiegu w okresie poprzedzającym uzyskanie pełnej sprawności przez receptory bólowe lub stosowanie środków przeciwbólowych. Są też podejmowane działania w kierunku zastąpienia zabiegu chirurgicznego zastosowaniem preparatu farmakologicznego w iniekcji albo skróceniem czasu tuczu przy obniżeniu masy ciała zwierząt i całkowitej rezygnacji z jakiegokolwiek zabiegu. W krajach pozaeuropejskich tego typu działania podejmowane są sporadycznie lub nie są podejmowane wcale. Kolejny przykład to normy powierzchni przypadające na zwierzę, które w krajach UE dają zwierzętom dużo większą swobodę ruchu. Średni wskaźnik powierzchni na zwierzę jest w UE o ok. 16% większy niż w USA czy Kanadzie, przy czym różnica dotyczy zarówno zwierząt rosnących, jak i stada podstawowego. Jeśli dane te odnieść do największego producenta w skali świata, czyli Chin,

to trudno w ogóle mówić o różnicy, ponieważ w Państwie Środka wydaje się, że żadne normy nie obowiązują, a jedyną zasadą jest maksymalizacja produkcji przy minimalizacji kosztów. Z tego między innymi powodu średnie wskaźniki produkcyjne w krajach takich jak Chiny czy Brazylia są niższe od europejskich, ponieważ szeroko rozumiany komfort i dobrostan zwierząt są na zdecydowanie niższym poziomie. Z drugiej jednak strony powoduje to znaczące ograniczenie kosztów, skutkujące dużo większą konkurencyjnością międzynarodową produktów zwierzęcych pochodzących z krajów, gdzie normy dobrostanu są mniej restrykcyjne niż w Europie.

W tej sytuacji na podkreślenie zasługuje kilka istotnych faktów. Po pierwsze zwierzęta gospodarskie utrzymywane w Europie są zdecydowanie lepiej chronione i mają zapewniony o wiele wyższy status dobrostanu niż w krajach poza Europą. Zatem ograniczenie produkcji na starym kontynencie na rzecz przeniesienia jej do najdynamiczniej rozwijających się Chin i Brazylii bez wątpienia będzie skutkowało zwiększeniem liczby zwierząt utrzymywanych w gorszych warunkach,

a tym samym pogorszenie globalnego statusu dobrostanu zwierząt. Po drugie tendencja ta ma od kilku lat silne oddziaływanie na rynek, powodując zalew produktów pochodzenia zwierzęcego pozyskiwanych od zwierząt utrzymywanych z pogwałceniem zasad dobrostanu. Są one obecne także na rynku europejskim i będzie ich coraz więcej, jeżeli produkcja w Europie będzie redukowana. Po trzecie postulowana przez niektóre skrajne organizacje rezygnacja z produktów pochodzenia zwierzęcego jest wyrazem, w najlepszym wypadku, skrajnej naiwności postulujących.

Pomijając niewątpliwy fakt niedoborowości i innych, całkiem licznych zagrożeń i szkodliwości diety wegańskiej, trzeba wyraźnie powiedzieć, że siedmiu miliardów ludzi na świecie nie da się wyżywić bez produkcji zwierzęcej. Oczywiście, fundamentalizm nie liczy się z ofiarami, więc pewnie dla tych osób tak empatycznych wobec zwierząt, śmierć głodowa dodatkowych kilku czy kilkadziesiąt milionów ludzi nie będzie wielkim problemem. Przecież nie będą na to bez-

pośrednio patrzeć. Dla nich liczy się tylko to cierpienie, które widzą. I to jest skrajna hipokryzja. I na koniec jeszcze jedna kwestia. Coraz liczniejsze organizacje obrońców praw zwierząt zajmują się intensywnie tropieniem przypadków maltretowania. I bardzo dobrze. Należy to robić i każdy taki przypadek należy napiętnować, a winnych ukarać. Pod jednym, wszakże, warunkiem – że wina jest niepodważalna, co wobec braku kompetencji merytorycznych osób, które uzurpują sobie prawo do takiej oceny, często bywa wątpliwe. Jednego robić zdecydowanie nie wolno i powinno to być karalne na równi z maltretowaniem zwierząt. Nie wolno z pojedynczych wykrytych przypadków nieprawidłowości, a takie bez wątpienia się zdarzają, robić medialnej nagonki, ogłaszając, że cała branża tak działa. To wyraz skrajnej nieodpowiedzialności i nieuczciwości osób oraz organizacji, które się tego dopuszczają. I niestety jest to niezmiernie częste, by nie rzec, że jest swego rodzaju regułą w działaniach wspomnianych wyżej organizacji.

**Ograniczenie produkcji na starym kontynencie na rzecz przeniesienia jej do Chin i Brazylii będzie skutkowało zwiększeniem liczby zwierząt utrzymywanych w gorszych warunkach**



dr inż. Tomasz Schwarz

Największa na świecie ubojnia świń w Hubei w Chinach



## Lecznicze właściwości mięsa

Przez 1200 lat, aż do roku 1871 w Japonii obowiązywał zakaz jedzenia mięsa. Spożywano oczywiście owoce morza, w tym mięso delfinów i wielorybów, które zaliczane do ryb. Mięso ssaków było traktowane jako specjalny pokarm o właściwościach leczniczych i można je było dodawać do posiłków w przypadku zalecenia wydanego przez lekarza (1890 r.), co oczywiście niezwykle, zwłaszcza dla arystokracji, stanowiło furtkę umożliwiającą ominięcie zakazu. Konsumpcję mięsa



można było tłumaczyć chorobą i decyzją lekarską.

Jednak wraz z restauracją Meiji (zmiana ustroju w 1868 r.) Japonia przyjęła zaawansowane cywilizacyjnie

rozwiązania Zachodu i rozpoczęła drogę do modernizacji kraju pod hasłem „cywilizacji i oświecenia”. Zachęcano ludzi do naśladowania zwyczajów zachodnich, również kulinarnych i jedzenia mięsa, reklamując je jako środek na poprawę sylwetki i zdrowia. Z tego powodu w 1871 r. dwór cesarski podjął inicjatywę zniesienia zakazu spożywania mięsa i wprowadzenia wołowiny do pałacowej kuchni. Jednak Japończycy przekonali się do mięsa dopiero po drugiej wojnie światowej.

## Włochy blokują mięso z hodowli komórkowych

Od 16 listopada 2023 roku Włochy są pierwszym krajem, który po zatwierdzeniu przez włoski Senat, włoską Izbę Deputowanych zagłosowały za przyjęciem ustawy zakazującej produkcji, dystrybucji i importu mięsa, które jest hodowane z komórek pochodzenia zwierzęcego i nie wymaga uboju. Włoski parlament przyjął nowe prawo po wielu miesiącach dyskusji.

„W obronie zdrowia, włoskiego systemu produkcji, tysięcy miejsc pracy, naszej kultury i tradycji, dzięki zatwierdzonemu dziś prawu, Włochy są pierwszym krajem na świecie, który postawił się społecznymi i ekonomicznymi zagrożeniami związanymi z żywnością syntetyczną” - ogłosił 16 listopada na Facebooku włoski minister rolnictwa Francesco Lollobrigida. Ta decyzja zakazuje również używania terminów związanych z mięsem, takich jak „salami” lub „stek” w odniesieniu do roślinnych substytutów mięsa. Kiedy zakaz został zaproponowany na początku tego roku, Lollobrigida twierdził, że jego głównym celem jest ochrona włoskich rolników. Inni urzędnicy państwowi również kwestionowali jakość takiej syntetycznej żywności

i sugerowali, że zagrożą ona włoskiemu dziedzictwu kulinarnemu.

Decyzja Włoch o odrzuceniu mięsa hodowanego odróżnia je (pozytywnie) od innych krajów. Takie produkty są sprzedawane w Singapurze od końca 2020 roku, a w czerwcu amerykański Departament Rolnictwa zatwierdził dwie firmy - Upside Foods i Good Meat - do produkcji i dystrybucji mięsa hodowanego. Te dwie firmy sprzedają obecnie swoje produkty z kurczaka w restauracjach odpowiednio w San Francisco i Waszyngtonie.

W międzyczasie Holandia stała się pierwszym krajem europejskim, który w lipcu zezwolił na wstępnie degustację mięsa hodowanego. Rząd holenderski współpracował z firmami zajmującymi się mięsem z laboratorium, takimi jak Mosa Meat i holenderskim stowarzyszeniem przemysłu biotechnologicznego HollandBIO.

W tym samym czasie Senat Rumunii zagłosował za zakazem sprzedaży mię-



sa hodowanego. Decyzja czeka na zatwierdzenie przez niższą izbę parlamentu. Jeśli zostanie wprowadzony w życie, w Rumunii obowiązywać będą grzywny w wysokości od 40 000 do 60 000 euro za naruszenie przepisów.

Floryda również próbuje zaostrzyć przepisy w odpowiedzi na działania federalne. Republikański kongresman Tyler Sirois wprowadził przepisy, które mogą uczynić nielegalną produkcję, sprzedaż i dystrybucję mięsa hodowanego w stanie, w celu ochrony bydła i przemysłu rolnego na Florydzie. Zgodnie z proponowanym prawem, osoby naruszające prawo będą narażone na zarzut wykroczenia drugiego stopnia, a także grzywnę w wysokości od 500 USD do 1000 USD. Jeśli ustawa zostanie uchwalona, ma wejść w życie w lipcu 2024 roku.

## Pobiliśmy historyczny rekord wylęgu piskląt kurcząt rzeźnych



Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz poinformowała, że w październiku pobiliśmy historyczny rekord wylęgu piskląt kurcząt rzeźnych. Historyczna liczba to 136 milionów sztuk, niemal 10 milionów większa niż w październiku 2022 i o 9 milionów większa niż we wrześniu b.r. KIPDiP szacuje, że miesięczne rekordy przełożą się na rekord roczny, i oceniają, że w bieżącym roku liczba utrzymywanych przez producentów kurcząt przekroczy półtora miliarda sztuk.

- Po raz pierwszy, w ciągu roku, miliard piskląt brojlerów kurzych pojawiło się w Polsce w 2015 roku. Nasza branża potrzebowała zatem jedynie ośmiu lat, aby zwiększyć produkcję o jedną trzecią i dojść do poziomu półtora miliarda. Tak szybki rozwój jest typowo polską specyfiką. Nikt w Europie nie może z nami konkurować tak w wartościach bezwzględnych, jak i w dynamice przyrostu - skomentowała Katarzyna Gawrońska, dyrektor Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz i dodała, że chów kurcząt w Polsce zwiększa się tak szybko, że krajowa baza wylęgowa nie nadąża z dostarczaniem młodych ptaków. Z tego powodu z eksportera netto piskląt brojlerowskich, którym byliśmy jeszcze w 2020 roku staliśmy się importerem netto. Z takimi wynikami Polska jest pierwszym w Europie oraz siódmym na świecie producentem mięsa kurcząt. Nasz kraj jest także jednym z największych światowych eksporterów. Produujemy także dwukrotnie więcej mięsa drobiowego niż wynoszą krajowe potrzeby. „W kontekście naszych osiągnięć eksportowych dynamicznie rosnąca produkcja cieszy, ponieważ na wzroście eksportu skorzysta nie tylko drobiarstwo, ale cała gospodarka naszego kraju. Niestety, ten kij ma dwa końce. Obawiamy się, że rosnąca w siłę wartość złotówki w stosunku do walut obcych może drobiarskiemu eksportowi w sposób wyraźny zaszkodzić - twierdzi Katarzyna Gawrońska z KIPDiP. Szefowa Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz zwraca uwagę, że kolejną gałęzią drobiarskiej produkcji, która zyskuje na znaczeniu jest chów kaczek. - Dynamika wzrostu produkcji piskląt kaczek jest jeszcze bardziej imponująca niż w przypadku kurcząt rzeźnych. Dość powiedzieć, że wylęgi kaczek w samym tylko 2022 roku wzrosły o ponad 71 procent. W tym roku wolumen kaczek produkcji najpewniej zostanie co najmniej utrzymany - informuje Katarzyna Gawrońska.

# Nie wyrzucajcie skorup jaj, na zdrowie

Przemysłowa produkcja jaj kurzych skutkuje powstaniem znacznej ilości skorup, które najczęściej stanowią odpady produkcyjne. Skorupy jaj konsumpcyjnych niejednokrotnie uważane są za nieekonomiczny produkt uboczny bądź odpad, pomimo tego że stanowią źródło składników mineralnych, mających znaczenie w żywieniu ludzi, jak i zwierząt. Skorupy charakteryzują się wysoką zawartością wapnia, ale zawierają także bor, chrom, mangan, miedź, jod, żelazo, siarkę, cynk, selen oraz krzem i jednocześnie zawierają niski poziom metali ciężkich. Odpowiednio rozdrobione skorupy jaj mogą stanowić jedno z najlepszych źródeł wapnia w żywieniu ludzi jak i zwierząt, cechującego się ponad 90% przyswajalnością. Wiele sklepów ze zdrową żywnością i suplementami sprzedaje skorupki jaj w postaci proszku, co może być szczególnie korzystne dla

**Skorupy charakteryzują się wysoką zawartością wapnia, ale zawierają także bor, chrom, mangan, miedź, jod, żelazo, siarkę, cynk, selen oraz krzem i jednocześnie zawierają niski poziom metali ciężkich.**

osób cierpiących na osteoporozę. Można również kupić proszek z błon skorupki jaj, który, jak udowodniono, wspomaga zdrowie stawów. Jeśli poszukujemy zastrzyku wapnia, możemy przygotować własny, niedrogi suplement w postaci proszku ze skorupki jaj. Wystarczy umieścić skorupki jaj w rondelku, zalać je wodą i gotować przez około 15 minut. Spowoduje to sterylizację skorupki i sprawi, że będą one bezpieczne do spożycia. Następnie należy je rozbić. Większość ludzi woli używać młynka i tłuczka do rozbijania skorupki jaj, ale można też użyć blendera lub wałka do ciasta. Ważne jest tylko, aby upewnić się, że skorupki są zmielone, tak aby były bardzo drobne. Gdy skorupki uzyskają drobną konsystencję, uzyskany proszek można dodać do koktajli, wypieków, a nawet zup, aby uzyskać dodatkową dawkę wapnia.

Oprac. T. Mocarski



*Niech nadchodzące  
Święta Bożego Narodzenia  
przyniosą Państwu wiele  
szczęścia, wiary i nadziei,  
a pomyślność w interesach  
i w życiu osobistym  
nie opuszcza Was przez każdy  
dzień Nowego Roku.*



## Hongkong wstrzymał import mięsa drobiowego z powodu ptasiej grypy

**Hongkong zawiesza import mięsa drobiowego i produktów drobiowych z części Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Polski w związku z wybuchem epidemii H5N1.**

Centrum Bezpieczeństwa Żywności poinformowało w poniedziałek, że poleciło handlowcom wstrzymanie importu mięsa drobiowego i produktów drobiowych, w tym jaj, z odpowiednich obszarów ze skutkiem natychmiastowym w celu ochrony zdrowia publicznego. Centrum poinformowało, że zostało powiadomione przez Światową Organizację Zdrowia Zwierząt (WOAH) o ogniskach ptasiej grypy H5N1 w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Polsce.

Singapur zawiesza import drobiu z części Japonii i USA z powodu obaw przed ptasią grypą

Zawieszenie amerykańskich produktów obejmuje hrabstwa Stanislaus i San Benito w Kalifornii, hrabstwo Barron w Wisconsin, hrabstwo Johnson w Arkansas, hrabstwo Darke w Ohio i hrabstwo Bent w Kolorado. Dotyczy to również East Devon w Wielkiej Brytanii oraz powiatu goleniowskiego w województwie zachodniopomorskim w Polsce.

Centrum skontaktowało się z polskimi, brytyjskimi i amerykańskimi władzami w tej sprawie i będzie ściśle monitorować informacje wydawane przez WOAH (World Organisation for Animal Health) i odpowiednie władze na temat ognisk ptasiej grypy.

„Odpowiednie działania zostaną podjęte w odpowiedzi na rozwój sytuacji” – poinformował rzecznik Centrum Bezpieczeństwa Żywności.

Większość restauracji polega głównie na imporcie z Chin kontynentalnych

W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy tego roku Hongkong zaimportował z USA około 21 470 ton schłodzonego i mrożonego mięsa drobiowego oraz 57,1 miliona jaj. W tym samym okresie 540 ton mięsa drobiowego i 400 000 jaj pochodziło z Wielkiej Brytanii. Miasto zaimportowało również około 2 140 ton polskiego mrożonego mięsa drobiowego. Przedstawiciel branży powiedział, że jego zdaniem zawieszenie importu nie wpłynie znacząco na lokalną branżę gastronomiczną.

Kwok Shi-hing, przewodniczący Hongkong Chilled Meat and Poultry Association, powiedział, że większość restauracji polega głównie na imporcie z Chin kontynentalnych, który stanowi większość udziału w rynku.

„Odsetek importu z USA jest znikomy, ponieważ większość firm cateringowych w Hongkongu pozyskuje swoje produkty z Chin kontynentalnych, zwłaszcza z prowincji Guangdong” - powiedział Kwok. Dodał, że udział produktów brytyjskich jest jeszcze mniejszy.

Oprac. T. Mocarski

 **polskie mięso** polish meat association

ZWIĄZEK POLSKIE MIĘSO  
ŻYCZY  
WSZYSTKIM CZŁONKOM  
I NASZYM CZYTELNIKOM



WSPANIAŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ SUKCESÓW W NOWYM ROKU



# „Od nosa do ogona” – serce kurczaka

Serca z kurczaka może nie są tym, co pierwsze przychodzi na myśl, gdy myślimy o wykwintnych posiłkach lub posiłkach w ogóle. Ale biorąc pod uwagę ich wartości odżywcze, prawdopodobnie powinny. Kwerenda Internetu bardzo szybko zadziwia nas, że serca z kurczaka są tak dobre dla zdrowia i jest to uznane w wielu częściach świata, gdzie serca z kurczaka są podstawą diety. Teraz w końcu odradza się na Zachodzie jako część ruchu jedzenia od nosa do ogona.

Naród, który najbardziej kocha serca z kurczaka, to Brazylijczycy. Konsumpcja krajowa jest w tym kraju tak wysoka, że są one jedyną częścią kurczaka, której krajowy przemysł drobiarski nie eksportuje.

W steakhouse'ach w całym kraju serwuje się ich mnóstwo. To najbardziej pożądana przystawka w restauracyjnej poczekalni. Niektórzy lubią go jako dodatek do pizzy, w farofie (opiekanej mące z manioku), a nawet w burgerach.

Konsumpcja krajowa kurzych serc jest w Brazylii tak wysoka, że są one jedyną częścią kurczaka, której krajowy przemysł drobiarski nie eksportuje, a co ciekawe Brazylia jest drugim po USA największym producentem drobiu na świecie. Niezależnie od sposobu podania, serca kurczaka są brazylijskim przysmakiem.

Brazylia produkuje ponad sześć miliardów brojlerów rocznie, z czego 70% hodowanych jest w południowych stanach, gdzie lokalny popyt na kurze serca jest tak wysoki, że produkt musi być importowany. W samych tylko trzech południowych stanach (Rio Grande do Sul, Santa Catarina i Parana), gdzie kurze serca są częścią lokalnej kuchni, ludzie zjadają co najmniej 4,2 miliarda serc każdego roku. Oprócz

wysokiego popytu krajowego, istnieje jeszcze jeden powód skreślenia serc kurczaka z listy brazylijskiego eksportu: brak nabywców.

Nawiasem mówiąc, inne podroby cieszą się jednak dużym popytem za granicą. Chiny są jednym z największych rynków zbytu dla nóżek, udek i skrzydełek, podczas gdy wątróbki i trafiają na Bliski Wschód i do Europy. Japonia kupuje chrząstki kolanowe, używane w popularnym daniu yakitori (Jest to zasadniczo szaszłyk drobiowy, ale także z innego mięsa, opiekany na węglu drzewnym, umieszczonym w wąskich grillach)

Mięso to jest bogate w miedź, cynk, białko, żelazo i witaminy z grupy B. Spośród wszystkich składników odżywczych zawartych w sercu kurczaka, ten organ mięsny świeci najjaśniej, jeśli chodzi o witaminy z grupy B – uważa Thomas Wrona, holistyczny ekspert ds. zdrowia.

Jego zdaniem serca kurczaka zawierają wyjątkowo dużą ilość witaminy B12 na porcję: 304% na 3,5 uncji. Witamina B12 jest niezbędnym mikroelementem, który wspomaga wytwarzanie energii, tworzenie DBN, funkcjonowanie układu nerwowego, odgrywając kluczową rolę w syntezie DNA, tworzeniu czerwonych krwinek i zdrowiu nerwów. Jest również niezwykle bogaty w cynk, minerał ziemi, który odgrywa ważną rolę w gojeniu się ran, odpowiedzi immunologicznej i wrażliwości na insulinę.

Ponad połowa kalorii zawartych w sercach kurczaka pochodzi z białka. Białko to sprawia, że serce kurczaka doskonale nadaje się do utrzymania masy mięśniowej. Ale białko robi znacznie więcej niż tylko buduje mięśnie - nadaje strukturę praktycznie wszystkim częściom ciała.

Badania, które cytuje Thomas Wrona pokazują, że spożywanie odpowiedniej ilości białka serca ustawia hormonalną scenę dla zdrowszego metabolizmu, lepszego składu ciała i silniejszej odpowiedzi immunologicznej. Białko może również pomóc w odczuwaniu sytości między posiłkami, pomagając w utracie wagi i lepszej

definicji mięśni. Serca kurczaka są niezwykle bogatym źródłem wysoce przyswajalnego żelaza hemowego. Żelazo to z kolei ułatwia wiele ważnych procesów fizjologicznych. Sercem tych różnych procesów jest coś, co nazywa się natlenieniem. Krótko mówiąc, jest to złożona interakcja między żelazem, hemoglobina, tlenem i dwutlenkiem węgla, która umożliwia oddychanie.

## Poprawa nastroju, wytrzymałości i snu

Z kolei Carrie Fernandez, dietetyk i doradca żywieniowy wykazuje, że serce z kurczaka zawiera wiele związków, których potrzebuje mózg, aby działać na wszystkich „cylindrach”.

Serce z kurczaka zawiera wiele związków, których potrzebuje mózg, aby działać na wszystkich „cylindrach”

Zawarte w nim kwasy tłuszczowe służą jako prekursorzy (elementy budulcowe komórek) dla neuroprzebieżników poprawiających nastrojów, podczas gdy zawarte w nim elektrolity odgrywają istotną rolę w zmniejszaniu stresu i regulowaniu nastroju. Koncepty te są poparte wieloma anegdotycznymi dowodami: wiele osób czuje się promiennie i podnosi na duchu po posiłku z serca kurczaka - pisze Fernandez i dodaje, że zawartość witaminy B12 w sercu kurczaka odgrywa podwójną rolę jako doskonały dodatek dietetyczny dla sportowców i innych osób pragnących stale zwiększać energię i wytrzymałość, zmniejszać zmęczenie, odgrywa ważną rolę w produkcji melatoniny, co oznacza, że może pomóc lepiej spać i zachować energię przez cały dzień.

W Rio Grande do Sul, Santa Catarinie i Paranie, gdzie kurze serca są częścią lokalnej kuchni, ludzie zjadają co najmniej 4,2 miliarda serc każdego roku

Spośród wszystkich składników odżywczych zawartych w sercu kurczaka, ten organ mięsny świeci najjaśniej, jeśli chodzi o witaminy z grupy B

[Ciekawe, czy jadł dzisiaj serce kurze?]



W imieniu związku Polskie Mięso bardzo wszystkim dziękuję za udział w polowaniu branży mięsnej zorganizowanym przez Związek POLSKIE MIĘSO. Było to już XVII z rzędu polowanie naszej branży oraz arcyciekawe szkolenie z bioasekuracji, które poprowadził dla nas **dr Maciej Dragun**, Wojewódzki Lekarz Weterynarii z Gdańska  
Witold Choiński  
Prezes Związku  
Polskie Mięso



Specjalne podziękowania również dla naszych sponsorów



*Spokojnych i pogodnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
pełnych miłości i rodzinnego ciepła  
oraz wszystkiego najlepszego  
w Nowym Roku 2024*

życzą zarząd i pracownicy  
MULTIVAC Spółka z o.o.



MULTIVAC Spółka z o.o.

Natalin | ul. Ziemska 35 | 21-002 Jastków | tel. +48 81 746 67 00

[www.multivac.pl](http://www.multivac.pl)



ul. Strzygłowska 40,  
04-872 Warszawa,  
tel. 22 812 40 65  
www.ka-gra.com.pl



## Innowacyjne rozwiązania dla przemysłu mięsnego i spożywczego

Firma Ka-Gra jest wiodącym na polskim rynku dystrybutorem towarów niezbędnych w przemyśle mięsnym. Swą prestiżową pozycję zdobyliśmy oferując klientom wieloletnie doświadczenie – (istniejemy od 1989 roku), kompleksowe usługi najwyższej jakości, szeroką gamę oferowanych produktów, profesjonalizm oraz ogólnopolski zasięg działania.

**JEDNO ZAMÓWIENIE – JEDEN DOSTAWCA!**



*Spokojnych i radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia*



### SKÓROWACZKI WEBER

Urządzenie może być eksploatowane ze stołem bocznym lub bez. Automatycznie oczyszcza mięso z niepotrzebnych skór lub błon.

- Czyste i szybkie usuwanie skóry z jednoczesnym usunięciem pokrywy tłuszczowej.
- Bezstopniowa regulacja grubości cięcia skóry i tłuszczu.
- Urządzenie bardzo precyzyjne o dużej wydajności i ergonomii.



### ODBŁONIARKI WEBER

Odbłoniarka AMS 533 Twin – urządzenie wielofunkcyjne z dzielonym wałkiem ciągnącym do elementów mięsnych o różnej grubości. Zaprojektowane do obórkki elementów z grubą błoną i mocnymi ścięgnami oraz włóknami.

- Stół roboczy perfekcyjnie zaprojektowany do odbłaniania wszelkiego rodzaju elementów
- Nowo opracowany system czyszczenia sprężonym powietrzem gwarantujący powtarzalność wyników odbłaniania

Zoptymalizowany proces skórowania dla kawałków takich jak rostbef, dolna zrazowa i schab wieprzowy.

- Łatwe czyszczenie dzięki składanej jednostce czyszczącej

- Usuwanie ścięgien i odbłanianie: dwa etapy pracy w jednej maszynie

- Wałek ciągnący TWIN i dopasowana regulacja ostrza zapewniają najwyższą wydajność

- Maszyna bez dźwigni: niewielkie wymagania dot. przestrzeni w miejscu pracy (instalacja niezależna od strony)



Więcej informacji pod nr. tel. (22) 812 40 84, adres e-mail: [biuro@ka-gra.com.pl](mailto:biuro@ka-gra.com.pl)